Pismo Ziemi Warmińsko - Mazurskiej

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 55 B PIĄTEK, 5 MARCA 1954 ROKU CENA 20 gr

5 dni przed II Zjazdem PZPR

Stolica i cały kraj na wartach przedzjazdowych walczy o szybsze wykonanie podjętych zobowiązań

5 dni dzieli nas od II Zjazdu Partii. Ludzie pracy masowo stają na wartach produkcyjnych, zwiększają tempo pracy i podejmują nowe zobowiązania mające na celu szybkie i lepsze wykonanie planów gospodarczych.

(Obsł. wł.) Ponad 4700 kolejarzy **węzła warszawskiego** zaciągnęło warty produkcyjne na cześć II Zjazdu PZPR. Podjęli oni ponadto wiele cennych zobowiązań pod hasłem: „Ja nie opóźnię pociągu", „Ja nie spowoduję awarii", „Ja nie wypuszczę braku w warsztatach".

Zobowiązania te mają na celu przyspieszenie wykonania planu gospodarczego oraz kulturalne i sprawne obsłużenie podróżnych.

M. inn. zespół warsztatowy J. Pawełka z wagonowni na Szczęśliwicach postanowił pracować bezawaryjnie, a ponadto wyremontować zniszczone narzędzia, którymi nie można było dotychczas posługiwać się.

Załoga rejonu budynków Warszawa — Główna Osobowa z zawiadowcą Perczyńskim na czele zobowiązała się oddać do użytku stołówkę dla pracowników stacji Warszawa — Główna Towarowa — Odolany. (b)

Piekarze na wartach

Wszystkie **piekarnie warszawskie** zaciągnęły już warty przedzjazdowe.

Załogi ośmiu piekarń drugiego zespołu WZP przybyły wczoraj do piekarni nr. 12 na roboczą naradę, by podsumować wykonanie swych przedzjazdowych zobowiązań, z których każde miało duże znaczenie dla ludności stolicy.

Oto np. piekarnia nr. 10 postanowiła zwiększyć asortyment pieczywa z 18 do 23 gatunków, piekarnia nr. 1 aż do 45 gatunków. Wszystkie zaś zobowiązały się do podnoszenia jakości pieczywa, do ograniczenia strat przy wypieku, do oszczędności węgla.

Z grona siedzących na naradzie wychodzi S. Wróbel, czołowy piekarz Warszawy. Pracuje wraz ze swą brygadą przy ul. Burakowskiej, w popularnej wśród konsumentów „trzynastce". W imieniu swej brygady rzuca hasło współzawodnictwa o tytuł „Brygady najwyższej jakości". Sam staje w pierwszym szeregu ubiegających się o ten tytuł. Mówi, że można to osiągnąć m. in. przez przestrzeganie należytego przesiewania mąki, dopilnowania kwasowości i fermentacji ciasta, utrzymania odpowiedniej temperatury pieca... że dzięki współpracy między ciastowym i piecowym można wypiec taki chleb, który będzie odpowiadał gustom i apetytom klienta.

Wróbel wzywa do współzawodnictwa wszystkie piekarnie w kraju podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Piekarniczego.

Ponieważ bez pomocy ekspedycji i transportu pieczywo może ulec uszkodzeniu, wzywa towarzyszy pracujących w tych działach do współzawodnictwa o pieczołowite przechowywanie i transportowanie chleba. Hasło pieczołowitego obchodzenia się z chlebem rzuca również ekspedientom sklepów MHD i WSS.

(Kł).

W hucie „Warszawa", na Starym Mieście i Woli

Warty produkcyjne na cześć II Zjazdu Partii zaciągnęli m. in. robotnicy zatrudnieni przy budowie **Huty Stali Szlachetnych „Warszawa"**. Zobowiązania podejmowane z okazji wart mają na celu nadrobienie opóźnień w pracach, które powstały podczas silnych mrozów. Robotnicy zatrudnieni przy budowie obiektów pomocniczych huty w ramach wart przedzjazdowych zobowiązali się podnieść jakość wykonywanych robót oraz zwiększyć oszczędność surowca.

Przy budowie zabytkowych kamieniczek **Traktu Starej Warszawy**, od 1 bm. tempo pracy jest szybsze — dziesiątki budowlanych brygad roboczych odbudowujących staromiejską dzielnicę stanęły na wartach przedzjazdowych.

Dzięki nowym zobowiązaniom przedzjazdowym 4 młodzieżowych brygad murarskich, na dzień Zjazdu zostanie wykonanych ponad 1 000 m kw. ścianek działowych w 5 budynkach, 80 m sześc. dodatkowo wykonanych murów stanowi część zobowiązań podjętych w wartach przedzjazdowych przez brygadę murarską Słupeckiego.

Również na innych budowach Warszawy zaciągnięto warty. M. in. przy odbudowie Teatru Wielkiego do wart przedzjazdowych stanęło 15 brygad roboczych. Robotnicy wznoszący szpital przy ul. Lindleya zaciągając warty zobowiązali się na 10 dni przed terminem oddać do użytku jeden z budynków szpitala.

Licznie podejmują warty przedzjazdowe pracownicy fabryk i przedsiębiorstw **Woli w Warszawie.**

W Zakładach Mechanicznych im. Karola Świerczewskiego warty przedzjazdowe zaciągnęło ponad 300 robotników, techników, inżynierów i pracowników administracji. Załogi poszczególnych oddziałów tych zakładów zaciągając warty przedzjazdowe podjęły szereg zobowiązań zmierzających do szybszego wykonania planów produkcyjnych.

Liczne zobowiązania podjęli również pracownicy i z innych zakładów przemysłowych.

Do zaciągania wart przedzjazdowych przystąpili również pracownicy **Gazowni Warszawskiej.** Zaciągnięcie przez 350 pracowników Gazowni wart przedzjazdowych przyczyni się w poważnym stopniu do dalszego zwiększenia produkcji gazu.

Tysiące ton węgla ponad plan

3 bm. na 7 dni przed otwarciem II Zjazdu Partii, na wartach przedzjazdowych stanęli górnicy wielu kopalń **śląskiego okręgu przemysłowego.**

W kopalni „Gottwald" górnicy postanowili powitać II Zjazd Partii na wartach produkcyjnych nowymi dodatkowymi tonami węgla. Na 53

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Chiny i Korea Ludowa wezmą udział w konferencji genewskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza komunikat następującej treści:

Jak wiadomo, na konferencji berlińskiej w dniach 25 stycznia — 18 lutego br. ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, USA, Francji i W. Brytanii porozumieli się w sprawie zwołania do Genewy na 26 kwietnia konferencji przedstawicieli Związku Radzieckiego, USA, Francji, W. Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i innych krajów wymienionych w komunikacie berlińskim dla przedyskutowania kwestii koreańskiej i kwestii Indochin z udziałem wszystkich państw zainteresowanych.

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym na konferencji berlińskiej rząd Związku Radzieckiego wystosował zaproszenie do rządu chińskiego, aby rząd ten wysłał swego upełnomocnionego przedstawiciela do Genewy przed ustaloną datą.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej przyjął zaproszenie rządu Związku Radzieckiego i zgodził się na wysłanie swego upełnomocnionego przedstawiciela dla wzięcia udziału w konferencji genewskiej.

Jednocześnie rząd Związku Radzieckiego skierował analogiczne zaproszenie do rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zgodził się na wzięcie udziału w konferencji zwołanej do Genewy.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin zamieszcza komentarze prasy cejlońskiej i indonezyjskiej na temat zwołania do Genewy konferencji w sprawie Indochin i Korei.

Tygodnik „Trine News Magazine" pisze, że zapowiedź tej konferencji stwarza nowe nadzieje na złagodzenie napięcia międzynarodowego. Ogromnym zwycięstwem sił pokoju — stwierdza tygodnik — jest fakt, że Chiny, zgodnie z przysługującym im prawem, będą reprezentowane wśród wielkich mocarstw.

Indonezyjski dziennik „Merdeka" pisze, że zwołanie konferencji genewskiej ma wielkie znaczenie również dla Indonezji. Pokój w Azji — podkreśla dziennik — jest dla Indonezji żywotną sprawą. Rozwiązanie problemów azjatyckich bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej jest nie do pomyślenia.

Komisja zagr. Zgrom. Narodowego przeciwko zmianie konstytucji bońskiej

PARYŻ (PAP). Komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego powzięła w środę uchwałę wzywającą rząd francuski do założenia veta przeciwko wprowadzeniu do konstytucji zachodnio-niemieckiej poprawek, które upoważniają rząd federalny do ustanowienia obowiązkowej służby wojskowej. Poprawki te — jak wiadomo — mają jeszcze przejść przez bońską izbę wyższą — Bundesrat. Jeżeli Bundesrat zatwierdzi je, alianccy wysocy komisarze w Niemczech zachodnich mają prawo założyć veto. Komisja wezwała rząd, by polecił francuskiemu wysokiemu komisarzowi niezwłoczne poinformowanie rządu bońskiego, iż przeciwstawi się postanowieniom uchwalonym przez Bundestag w razie zatwierdzenia ich przez Bundesrat.

3.000 km przez dżunglę WIETNAMU

Już za parę dni rozpoczynamy druk dziennika podróży do Wietnamu Wojciecha Żukrowskiego z rysunkami Aleksandra Kobzdeja.

Bohaterskie czyny ludowej armii Wietnamu.

Miasta, które przeniesiono w lasy.

Życie w głębi dżungli.

Wszystko to znajdziecie w reportażach Żukrowskiego i rysunkach Kobzdeja.

Na zdjęciu rysunek A. Kobzdeja „Partyzant".

28 tysięcy izb mieszkalnych otrzymają w rb. ludzie pracy Śląska

Rok bieżący przyniesie mieszkańcom **woj. stalinogrodzkiego** dalszą poprawę warunków mieszkaniowych. Łączna kubatura bloków, których budowa prowadzona będzie w okresie najbliższych miesięcy na 112 placach budowy, wyniesie ponad 6 mln. m sześc. Realizacja tegorocznego planu budownictwa mieszkaniowego przyniesie ludziom pracy Śląska ponad 28 tys. izb, tj. ponad 8 tys. więcej, niż w r. ub. Oddanych zostanie równocześnie do użytku ponad 130 sklepów, 10 szkół, 26 przedszkoli i żłobków, 75 warsztatów rzemieślniczych i 7 świetlic.

Głównym placem budowy na Śląsku będą w dalszym ciągu **Nowe Tychy.** Powiększą się one w r. b. o dalszych 4 285 izb, które przekazane zostaną do użytku i o ponad 3 tys. izb, które oddane będą w stanie surowym.

Mieszkańcy tego miasta otrzymają 33 nowe sklepy, 32 warsztaty rzemieślnicze, 2 szkoły i 2 przedszkola, kawiarnię, klub oraz mechaniczną piekarnię-giganta, która produkować będzie kilkadziesiąt ton pieczywa na dobę.

W **Częstochowie** rozpoczyna się w rb. budowa tzw. „osi pracy", wielkomiejskiej arterii, zabudowanej wielokondygnacjowymi gmachami. Wzdłuż „osi pracy" budowanych będzie w rb. z górą 2,5 tys. izb.

W **Zabrzu** rozpoczyna się budowa nowej śródmiejskiej dzielnicy, na terenie której w przyszłości zamieszka ponad 7 tys. ludzi.

W **Sosnowcu** trwa już budowa tzw. dzielnicy ratuszowej, która przeobrazi wygląd śródmieścia tego miasta.

Ponad tysiąc izb oddanych zostanie do użytku w dzielnicy **Stalinogrodu** Ligocie, którą według założeń planu zamieszkiwać będzie ponad 15 tys. ludzi.

Zakończenie VI Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA (PAP). Na posiedzeniu przedpołudniowym VI Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej 2 bm. zakończono dyskusję nad trzecim punktem porządku dziennego — „Dyrektywy VI Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie drugiego pięcioletniego planu rozwoju Bułgarskiej Republiki Ludowej w latach 1953 — 1957". Zjazd przystąpił do omówienia czwartego punktu porządku dziennego — „Zmiany w statucie Bułgarskiej Partii Komunistycznej",

Referat na ten temat wygłosił T. Żiwkow. W statucie — oświadczył mówca — powinny znaleźć odzwierciedlenie zdobycze partii w walce o budowę podstaw socjalizmu, należy uwzględnić nasz przyszły rozwój społeczno-gospodarczy. Cecha charakterystyczna projektu zmian w statucie polega na tym, że zawiera on niektóre nowe postanowienia, zmierzające do dalszego rozszerzenia demokracji wewnątrzpartyjnej, do skuteczniejszej obrony praw członków partii.

W końcowej części referatu T. Żiwkow oświadczył:

Opublikowany projekt KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej dotyczący zmian w statucie partii był szeroko dyskutowany w organizacjach partyjnych i na okręgowych konferencjach sprawozdawczo - wyborczych. Organizacje partyjne i poszczególni członkowie partii wnieśli ponad 5 tys. uwag, poprawek i uzupełnień do projektu, wśród których wiele jest celowych i winno być uwzględnionych przy ostatecznej redakcji i zatwierdzeniu statutu.

Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu Zjazdu 2 bm. toczyła się dyskusja nad referatem Żiwkowa. Delegaci jednomyślnie aprobowali projekt zmian w statucie Bułgarskiej Partii Komunistycznej, zgłoszony przez KC BPK.

Na wniosek członka Biura Politycznego KC BPK Jugowa Zjazd wybrał komisję pod przewodnictwem Wyłko Czerwenkowa, której powierzono opracowanie projektu programu Bułgarskiej Partii Komunistycznej i przedstawienie go przyszłemu Zjazdowi do rozpatrzenia.

3 bm. zakończył obrady VI Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Na środowym posiedzeniu Zjazd jednomyślnie zatwierdził dyrektywy w sprawie drugiego pięcioletniego planu rozwoju Bułgarskiej Republiki Ludowej na lata 1953 - 1957, jak również zaaprobował zaproponowane przez KC zmiany statutu Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Zjazd wybrał kierownicze organa partii: Komitet Centralny złożony z 65 członków i 32 zastępców oraz Centralną Komisję Rewizyjną.

Przemówienie końcowe wygłosił Wyłko Czerwenkow.

Podsumowując wyniki obrad Zjazdu Wyłko Czerwenkow podkreślił całkowitą jednomyślność jego uczestników. Zjazd ten — powiedział mówca — był wymowną manifestacją zwartości partii i oddania marksizmowi-leninizmowi.

Wyłko Czerwenkow podziękował bratnim partiom komunistycznym i robotniczym, które wydelegowały na Zjazd swych przedstawicieli lub nadesłały pozdrowienia, i zapewnił, że komuniści bułgarscy dochowają wierności nakazom Georgi Dymitrowa i swemu obowiązkowi internacjonalistycznemu.

Końcowe słowa Wyłko Czerwenkowa przyjęte zostały hucznymi owacjami na cześć Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Delegaci powstali z miejsc i odśpiewali Międzynarodówkę.

Wyjazd delegacji polskiej na Festiwal Filmowy w Argentynie

3 bm. wyjechała do Argentyny delegacja polska na Międzynarodowy Festiwal Filmowy, który odbędzie się w mieście Mar del Plata od 6 do 16 bm.

W skład delegacji, na czele której stoi reżyser A. Ford, wchodzą A. Śląska i H. Czerny-Stefańska. Na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym wyświetlane będą następujące filmy polskie: „Przygoda na Mariensztacie", „Młodość Chopina", „Warszawa", a spośród krótkometrażowych filmów dokumentalnych — „Orla Perć", „Koncert Wieniawskiego" i jeden z filmów z serii „Czy wiecie, że...?",

W pierwszą rocznicę śmierci Stalina

BYŁO to 5 marca. Rok temu. Umarł Stalin. Ból targnął sercami setek milionów ludzi w całym świecie.

Żałoba ogarnęła narody Związku Radzieckiego, dla których imię Stalina — ucznia i kontynuatora Lenina — wiązało się od wielu lat z Partią Komunistyczną, z odnoszonymi pod jej kierownictwem historycznymi zwycięstwami. Żałoba ogarnęła Polskę, 500-milionowe Chiny i wszystkie inne kraje demokracji ludowej, których wyzwolenie narodowe i społeczne związane jest nierozerwalnie ze zwycięstwami i braterską przyjaźnią pierwszego w dziejach mocarstwa socjalistycznego, ojczyzny Stalina. Żałoba ogarnęła dziesiątki milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych i od imperializmu jeszcze zależnych, którzy walczą o wolność i pokój. Od Morza Chińskiego po Łabę i daleko, daleko poza tymi granicami kir smutku spowił myśli i uczucia ludzi pracy.

Staliśmy na ulicach Warszawy, Stalinogrodu, Łodzi, Krakowa, Wrocławia, Gdańska, Szczecina — objęci wspólnym wzruszeniem. Minuty jednoczesnej i skupionej ciszy uświadomiły nam solidarność przepięknie ludzkiej sprawy wyzwolenia człowieka i narodów od ucisku, od nędzy, od wojen. Sprawy, która jest nad śmierć silniejsza, która jest młodością świata: socjalizmu!

I zwarliśmy szeregi, zwarliśmy ramiona. Wiedzieliśmy: to samo w tej samej chwili robili nasi przyjaciele radzieccy. I to samo — setki milionów ludzi całego światowego obozu pokoju.

Odczuliśmy wtedy namacalną, ogromną potęgę idei socjalizmu, której Stalin służył ofiarną walką całego swego życia. Idei, która jest nieśmiertelna, bo wyrósłszy z najgłębszych dążeń i z walki mas ludowych — prawdziwych twórców historii — owładnęła sercem i umysłem tych mas, i przez to stała się siłą materialną, przeobrażającą świat. Ogarnęliśmy wtedy — wśród owej powszechnej i przejmującej ciszy — tę nieśmiertelną i zwycięską wielkość idei i nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, bez której Polska nie dźwignęłaby się i nie wyrwała ze słabości, z bezradności, z osamotnienia.

*

OWE dni żałoby po śmierci Stalina odległe są dziś od nas o cały rok nowych, olbrzymich i wszechstronnych zwycięstw Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Ludowej Korei, Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej. Owe dni odległe są o rok nowych sukcesów w walce o pokój.

Ale wtedy, rok temu, gdy umierał Stalin, wielcy kapitaliści raz jeszcze dali dowód swej wielkiej niewiedzy co do istoty Partii stworzonej przez Lenina, uzbrojonej w niezawodną, i obcą wszelkiemu dogmatyzmowi, stale idącą naprzód naukę marksizmu-leninizmu, którą Stalin rozszerzył i wzbogacił o uogólnienia epoki zwycięskiego budownictwa socjalizmu oraz fundamentów komunizmu. Partia ta oparta jest na zasadach centralizmu demokratycznego i zespolowości w kierownictwie oraz na nierozerwalnym, stale pogłębianym, najściślejszym zespoleniu z masami ludowymi.

Wtedy, rok temu, wielcy kapitaliści dali raz jeszcze dowód swego wielkiego niezrozumienia siły i zwartości Partii Lenina-Stalina, siły i zwartości Kraju Rad, siły i zwartości wszystkich rewolucyjnych partii komunistycznych i robotniczych, siły i zwartości światowego obozu pokoju i socjalizmu.

Wszystko, co nastąpiło w ciągu roku, który upłynął od śmierci Stalina, zadało kłam kapitalistycznym teoryjkom — i nadziejom. Natomiast całkowicie potwierdziło słuszność marksistowsko-leninowskiego rozumienia roli wybitnej jednostki, której wielkość polega na tym, że potrafi prawidłowo wskazywać kierunek, zgodny z najgłębszymi dążeniami, interesami i potrzebami przodujących klas społecznych, zgodny z dążeniami robotników i chłopów, zgodny z dążeniami mas ludowych — twórców wszystkich dóbr i historii. To one bo-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

wiem przekształcają warunki materialnego bytu i zarazem stosunki społeczne.

PARTIA stworzona przez Lenina, gdy nie stało Lenina, poprowadziła narody Kraju Rad drogą leninowską, pod wodzą swego Komitetu Centralnego ze Stalinem na czele. Na przekór ogromnym nieznanym w dziejach trudnościom, narody radzieckie, kierowane przez Partię, przez jej Komitet Centralny ze Stalinem na czele — zbudowały socjalizm. Przekształciły kraj dawniej straszliwie zacofany w kraj przodującego w świecie przemysłu i techniki, w potężne mocarstwo socjalistyczne, które rozgromiło hitlerowską Rzeszę — największą i najokrutniejszą machinę wojenną, jaką potrafił uruchomić imperializm, jaką potrafiło zbudować jakiekolwiek państwo kapitalistyczne.

„Kontynuując nieśmiertelne dzieło Lenina, towarzysz Stalin poprowadził naród radziecki do historycznego w skali światowej zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Towarzysz Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej, co w sposób zasadniczy zmieniło całą sytuację międzynarodową" — mówiła ogłoszona w dniu śmierci Józefa Stalina odezwa Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

WCZYM tkwiła skuteczność działań Stalina? W tym, że zawsze działał razem z Partią i przez Partię, zawsze razem z masami ludowymi, zawsze zgodnie z ich najgłębszymi dążeniami, z ich najżywotniejszymi interesami i potrzebami, choć droga do zaspokojenia tych potrzeb była z początku trudna i daleka, a różnym strachajłom (nie mówiąc już o zdrajcach i renegatach) wydawała się nierealna.

Partia i Stalin, Stalin i Komitet Centralny Partii — to była nierozerwalna jedność, jedność zespołowego działania.

W czym zaś tkwiła i tkwi siła tej Partii, będącej „pierwszą brygadą szturmową" światowego rewolucyjnego ruchu robotniczego? W nierozerwalnej więzi z ludem, z narodem, którego świadomość i świadome działanie Partia bezustannie rozwija.

Lenin uczył Partię, że pierwszym jej obowiązkiem jest umacniać władzę ludu, której fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski. Lenin wzywał, żeby socjalizm budować razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, gdyż kierownictwo klasy robotniczej jest podstawową rękojmią zbudowania socjalizmu. Gdy odszedł Lenin, geniusz Rewolucji — jego wierny uczeń Stalin powiedział:

„Odchodząc od nas nakazał nam towarzysz Lenin wzmacniać ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów. Przysięgamy Ci, towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również ten Twój nakaz".

I Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pod przewodem Stalina pokazała wszystkim partiom komunistycznym i robotniczym świata, jak należy strzec i jak należy umacniać i jak należy wcielać w codzienną rzeczywistość sojusz robotniczo-chłopski.

Niezłomnej dochowując wierności leninizmowi Stalin twórczo rozwinął pozostawiony przez Lenina „plan spółdzielczy" w naukę o przebudowie rolnictwa, w naukę o kolektywizacji rolnictwa. Partia, kierowana przez Komitet Centralny, podjęła ogromną pracę uświadamiania i przekonywania wielomilionowych mas chłopskich o wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką w pojedynkę. Przemysł socjalistyczny słał na wieś traktory, maszyny, kombajny. Krok za krokiem gospodarka zespołowa wypierała ze wsi resztki kapitalistycznego, kułackiego wyzysku. Zwycięska przebudowa społeczno-gospodarczej struktury wsi oznaczała jeszcze ściślejsze zespolenie dwóch podstawowych klas społeczeństwa socjalistycznego; oznaczała jeszcze wyższy, jakościowo nowy po-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Na wartach przedzjazdowych

(POCZĄTEK NA STR. 1)

stanowiskach, chodnikach, filarach i ścianach 245 górników rozpoczęło walkę o wydobycie do dnia otwarcia II Zjazdu 1339 ton węgla ponad dotychczasowe zobowiązania.

W kopalni „Piast" górnicy 108 przodków węglowych zobowiązali się wydobywać codziennie na wartach 50 ton ponad plan i dotychczasowe zobowiązania aż do zakończenia obrad II Zjazdu.

W kopalni „Paweł" do chwili obecnej 30 załóg przodkowych zaciągnęło warty na cześć Zjazdu. Wszyscy górnicy i wszystkie zespoły, które zgłosiły udział w wartach na cześć II Zjazdu postanowiły przekraczać codziennie dotychczasowe zobowiązania przynajmniej o 1 tonę węgla.

60 tys. ludzi zaciągnęło warty w łódzkim okręgu przemysłowym

Za przykładem włókniarzy przodujących Zakładów im. Marchlewskiego, którzy pierwsi w Łodzi zaciągnęli warty produkcyjne na cześć II Zjazdu, poszły wielotysięczne rzesze ludzi pracy w **łódzkim okręgu przemysłowym.**

Jak wynika z niepełnych jeszcze danych 3 bm. warty pełniło już ponad 60 tys. włókniarzy, metalowców, budowlanych i innych robotników okręgu łódzkiego.

Masowo do pełnienia wart na cześć II Zjazdu Partii przystąpili włókniarze największych polskich zakładów włókienniczych — **ZPB im. Józefa Stalina.** W zakładach tych warty zaciągnęło już pierwszego dnia wiele tysięcy robotników.

Rozbieżności wśród partii politycznych na Zachodzie

w związku z układem o »europejskiej wspólnocie obronnej«

Obrady konferencji prawicowych socjalistów w Brukseli

BRUKSELA (PAP). 27 — 28 lutego odbyła się w Brukseli konferencja prawicowo-socjalistycznych partii krajów europejskich.

Na zamkniętym posiedzeniu konferencji referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił przedstawiciel socjalistów belgijskich **V. Larock.** Usiłował on usprawiedliwić politykę zagraniczną rządów krajów zachodnioeuropejskich, zmierzającą do utworzenia tzw. „europejskiej wpólnoty obronnej" i wezwał do zbliżenia między krajami europejskimi a „kapitalistami amerykańskimi". W przemówieniu swym Larock rzucił szereg oszczerstw pod adresem Zw. Radzieckiego.

W czasie dyskusji ujawniły się głębokie rozbieżności między partiami prawicowo-socjalistycznymi poszczególnych krajów i w łonie tych partii w sprawie polityki zagranicznej, a przede wszystkim odnośnie do planu utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej".

Labourzysta **Burke** wskazując na tarcia wśród labourzystów angielskich w związku z zamiarem utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej" skarżył się na brak „jedności" wśród jej uczestników, co, jego zdaniem, uniemożliwia realizację tego planu.

Przywódca socjalistów francuskich **G. Mollet** przyznał, że w łonie jego partii istnieją poważne rozbieżności w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej" i innych problemów polityki zagranicznej.

Przeciwko planom utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej" stanowczo wystąpił socjalista belgijski senator Rolin. Oświadczył on, że polityka Waszyngtonu wywołała słuszną krytykę w Europie. Krytykując stanowisko trzech mocarstw zachodnich, które odrzucają każdą propozycję radziecką, podkreślił on, że stanowisko takie uniemożliwia osiągnięcie porozumienia w sprawach międzynarodowych.

Różnice zdań wśród radykałów i socjalistów we Francji

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska zwraca uwagę na fakt, że kongres partii radykalnej, który miał odbyć się w lutym, został odroczony do połowy marca. Kongres ma powziąć decyzję w sprawie stanowiska partii wobec układów z Bonn i Paryża. Ze względu na nastroje panujące wśród radykałów, kierownictwo partii wolało zaniechać na razie dyskusji nad polityką rządu.

„Liberation" stwierdza, że wiele departamentalnych organizacji radykałów nie popiera polityki kierownictwa partii, które wypowiada się za ratyfikacją układu paryskiego. Organizacje te domagają się odwołania ministrów radykalnych z rządu Laniela. Większość departamentalnych organizacji żąda natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Indochinach. Jeden z przywódców partii radykalnej minister spraw wewnętrznych Martinaud-Deplat przyznał w rozmowie prywatnej, że partia jego przechodzi „bardzo poważny kryzys".

„Humanite" donosi, że deputowany Gaborit, zwolennik „europejskiej wspólnoty obronnej" i referent sprawy układów z Bonn i Paryża w Zgromadzeniu Narodowym, doznał niepowodzenia na konferencji radykałów dep. Charente-Maritime, która odbyła się 28 lutego. Namawiał on zebranych, by uznali konieczność utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej". Konferencja nie powzięła jednak żadnej uchwały, która aprobowałaby politykę remilitaryzacji Niemiec zach. Podczas obrad b. minister Palmade zażądał zaprzestania wojny w Wietnamie i zredukowania wydatków wojennych.

Prasa francuska pisze również o poważnych różnicach zdań w partii socjalistycznej SFIO na tle sprawy „armii europejskiej" oraz polityki Francji w Azji Południowo-Wschodniej.

„Liberation" donosi, że uchwała kierownictwa partii SFIO o zastosowaniu „dyscypliny głosowania" przy omawianiu sprawy „europejskiej wspólnoty obronnej" wywołała głęboki niepokój w organizacjach terenowych tej partii, w szczególności w dep. Ardennes. Z ostrą krytyką tej decyzji wystąpił tam deputowany socjalistyczny Titet. Zaznaczył on, że sprawa „europejskiej wspólnoty obronnej" nie była dotychczas dyskutowana merytorycznie na zjeździe SFIO i dlatego decyzja kierownictwa o zastosowaniu „dyscypliny głosowania" jest nielegalna.

Rozmowy Bidault-Adenauer

PARYŻ (PAP). — Po powrocie z konferencji berlińskiej Bidault wystosował do Adenauera pismo z propozycją wznowienia dyskusji nad problemem Saary, którego rozwiązanie jest zdaniem francuskich partii prawicowych jednym z „warunków" ratyfikacji układu paryskiego. W odpowiedzi Adenauer wysłał do Bidault pismo, w którym stwierdza, że gotów jest przybyć do Paryża w ciągu najbliższych dni.

„Figaro" zaznacza, że Adenauer zaproponował te rokowania, „aby podjąć próbę przezwyciężenia" oporu Francji przeciwko ratyfikacji układu paryskiego.

Jak donosi agencja France Presse, w Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że 9 marca w godzinach rannych Bidault spotka się z Adenauerem.

Naród angielski nie chce dozbrojenia Niemiec

LONDYN (PAP). Komitet Wykonawczy krajowego związku robotników przemysłu samochodowego obejmującego przeszło 50 tys. członków, uchwalił rezolucję, w której wyraża poważne zaniepokojenie w związku z decyzją rządu brytyjskiego na rzecz uzbrojenia Niemiec zach.

Kierownictwo organizacji partii labourzystowskiej w Wood Green (Londyn) uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w której potępia politykę uzbrajania Niemiec. Przedstawiciele 50 największych fabryk konfekcyjnych Londynu zwrócili się do kierownictwa zw. zaw. robotników przemysłu konfekcyjnego z apelem, by uczyniło wszystko możliwe aby przeszkodzić realizacji tej polityki.

Interpelacje w brytyjskiej Izbie Gmin

w sprawie rozszerzenia handlu między Wschodem a Zachodem

LONDYN (PAP). — 2 bm. grupa posłów do Izby Gmin z ramienia partii labourzystowskiej zażądała od ministra handlu Thorneycrofta, aby rząd brytyjski podjął natychmiastowe kroki w celu złagodzenia ograniczeń w stosunkach handlowych między Zachodem a Wschodem. Posłowie ci wezwali również rząd do rozszerzenia stosunków handlowych z Chińską Republiką Ludową.

Labourzysta H. Hughes zapytał min. Thorneycrofta: „Czy rząd zdaje sobie sprawę, że handel między Wschodem i Zachodem jest ważnym czynnikiem utrwalenia pokoju i czy wobec tego nie zamierza podjąć energicznych kroków w celu rozszerzenia tego handlu?"

Były minister handlu rządu labourzystowskiego Wilson przypomniał oświadczenie Churchilla z 25 lutego w sprawie złagodzenia ograniczeń w stosunkach handlowych i zapytał: „Czy oświadczenie premiera należy rozumieć w ten sposób, że rząd zamierza wystąpić w odpowiednich organizacjach międzynarodowych z wnioskiem znacznego osłabienia ograniczeń istniejących obecnie w stosunkach handlowych?"

Odpowiadając na te pytania Thorneycroft oświadczył, że rząd brytyjski rzeczywiście zamierza wystąpić z tego rodzaju wnioskiem. Minister odmówił jednak podania szczegółów na temat propozycji wysuniętych w tej sprawie przez W. Brytanię wobec rządu St. Zjednoczonych.

Przemysłowcy duńscy za rozszerzeniem handlu z ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Kopenhagi:

3 bm. Rada Przemysłowa Danii zwróciła się do ministerstwa handlu i ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie rozszerzenia handlu ze Zw. Radzieckim. W kołach przemysłowych uważają — pisze dziennik — że Zw. Radzieckiemu można sprzedawać nie tylko statki, lecz również wiele innych towarów. Przemysł duński jest ze swej strony zainteresowany w imporcie z ZSRR różnego rodzaju surowców.

Prowokacyjne metody „zimnej wojny"

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych NRD, który obala kłamstwa rozsiewane przez rozgłośnie amerykańskie i przez proamerykańską prasę Berlina zach. na temat aresztowań dokonywanych rzekomo przez organy bezpieczeństwa państwowego NRD.

Wiadomości te rozpowszechniane na polecenie władz amerykańskich — stwierdza komunikat — są od początku do końca zmyślone i należą do znanych metod „zimnej wojny", mających na celu zaostrzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych... Poza tym kłamstwa rozsiewane przez propagandę amerykańską mają na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od prowadzonej przez rząd Adenauera militaryzacji Niemiec zach. oraz od uchwalenia przez Bundestag ustawy umożliwiającej wprowadzenie przymusowej służby wojskowej.

Rozpowszechniając tego rodzaju zmyślone wiadomości, prowokatorzy usiłują — zresztą bezskutecznie — siać niepokój w NRD.

Po strzałach w Izbie Reprezentantów

Panika wśród dygnitarzy USA

NOWY JORK (PAP). — W związku ze strzelaniną w Izbie Reprezentantów USA w Waszyngtonie podjęto środki ostrożności. Korespondenci, którzy przybyli na konferencję prasową do ministra rolnictwa Bensona, poddani zostali rewizji w celu wyjaśnienia, czy nie mają przy sobie broni. Ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie w sprawie ochrony swego gmachu, w którym znajduje się kancelaria ministra sprawiedliwości Brownella i szefa FBI Hoovera.

W związku z incydentem w Izbie Reprezentantów USA — jak donosi wenezuelski korespondent United Press — Dulles, przebywający obecnie na konferencji panamerykańskiej w Caracas, jeździł 2 bm. samochodem pancernym.

ZE ŚWIATA

◆ **PARYŻ.** W budżecie USA na rok 1954/55 przeznaczono poważne sumy na wzmożenie propagandy amerykańskiej we Francji. Przewidziane jest wydanie na ten cel przeszło 4 milionów dolarów. Personel francuskiego oddziału tzw. agencji informacyjnej St. Zjednoczonych składa się z 63 urzędników amerykańskich i 275 francuskich. Koła rządzące USA postanowiły nie udzielać amerykańskich zamówień wojskowych tym przedsiębiorstwom francuskim, w których większość załogi należy do „komunistycznych związków zawodowych".

◆ **NOWY JORK.** Dep. stanu USA podał oficjalnie do wiadomości, że Arthur Dean, szef delegacji amerykańskiej, która brała udział w Panmudżonie w rokowaniach dotyczących zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei, ustąpił ze swego stanowiska.

◆ **CHARTUM (Sudan).** Podczas krwawych zajść w związku z wizytą gen. Nagiba poniosły śmierć 34 osoby.

„Cały naród popiera oświadczenie premiera Nehru"

Prasa hinduska o knowaniach USA

MOSKWA (PAP), — Agencja TASS donosi z Delhi:

Szerokie warstwy społeczeństwa hinduskiego i prasa wszystkich kierunków politycznych witają z uznaniem oświadczenie premiera Indii Nehru, który odrzucił propozycję prezydenta USA w sprawie dostarczenia Indiom broni oraz potępił amerykańsko-pakistański układ wojskowy.

Dziennik **„Times of India"** stwierdza, że nadszedł czas, kiedy „odpowiedzialnością za bezpieczeństwo w Dżammu i Kaszmirze należy całkowicie obarczyć Indie, a nie obserwatorów wojskowych zza granicy".

Omawiając pomoc wojskową USA udzielaną Pakistanowi dziennik burżuazyjny **„Advance"** wzywa do wydalenia agentów amerykańskich nie tylko z Kaszmiru, lecz również z całych Indii.

Dziennik burżuazyjny **„Mahakoshal"** podkreśla, że „St. Zjednoczone gwałcą Kartę NZ". Dodaje on, że Pakistan, który jest członkiem ONZ, zawierając układ wojskowy z USA także pogwałcił Kartę NZ.

Ukazujący się w Delhi dziennik **„Dżanasatta"** w artykule redakcyjnym pisze, że „cały naród hinduski popiera oświadczenie premiera Nehru". Pismo podkreśla, że „działalność USA nie przyczynia się do utrzymania pokoju na świecie. Wręcz przeciwnie, działalność ta zwiększa jeszcze bardziej napięcie międzynarodowe. Swymi knowaniami — zaznacza „Dżanasatta" — St. Zjednoczone wytwarzają atmosferę niepokoju i napięcia w krajach Azji południowo-wschodniej".

Kronika polityczna

3 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Polsce p. dr Werner Fuchss złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie J. Albrechtowi.

Przedterminowe wykonanie elewacji PKiN umożliwią zobowiązania polskich Zakładów Kamienia Budowlanego

3 bm. budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina gościli polską delegację załóg Zakładów Kamienia Budowlanego, które wykonują na zamówienie i koszt Zw. Radzieckiego potrzebne dla budowy Pałacu elementy elewacji z marmuru, granitu, piaskowca i wapnia.

Delegacja wręczyła radzieckim budowniczym album z zobowiązaniami podjętymi przez robotników Zakładów Kamienia Budowlanego. Realizacja tych zobowiązań pozwoli polskim robotnikom na całkowite wykonanie zamówień do końca czerwca br. oraz pomoże radzieckim budowniczym wykonać ich zobowiązania — przedterminowego wykonania elewacji Pałacu.

M. in. załogi Zakładów Kamienia Budowlanego w Krakowie, Kielcach, Radomiu, Pińczowie, Sławniowicach, Piławie, Strzegomiu i Jeleniej Górze zobowiązały się w ciągu najbliższych czterech miesięcy tak zwiększyć wydajność pracy, by do końca czerwca br. budowniczowie radzieccy otrzymali całe zamówienie — około 17 tys. m kwadr. elementów elewacji granitowych, 6 tys. m kwadr. elewacji marmurowych, około 7 tys. m kw. elewacji z piaskowca oraz blisko 15 tys. m kw. elewacji z wapienia. Przyjmując album zobowiązań naczelnik robót wykończeniowych z budowy Pałacu Kultury i Nauki — inż. E. T. Saciuk podziękował polskim załogom za ich postanowienia, które przyczynią się do szybszej budowy wspaniałego pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej — Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

W pierwszą rocznicę śmierci Stalina

(POCZĄTEK NA STR. 1)

ziom sojuszu robotniczo-chłopskiego — i rewolucyjną przemianę o ogromnej doniosłości w skali światowej.

WIELKI jest wkład twórczy, jaki Stalin wniósł do nauki leninizmu o narodach. Kapitalizm uczynił z kwestii narodowej tragiczną, broczącą krwią milionów „kwadraturę koła" — problem rzekomo niemożliwy do rozwiązania. Stalin dowiódł — w teorii i w praktyce — że przez zniesienie klas wyzyskujących można położyć kres wszelkiemu uciskowi narodowemu, można znieść podział na narody „silne i panujące" oraz „słabe i podległe". Partia pod przewodem Stalina konsekwentnie wcielała w życie tę naukę w kwestii narodowej, doprowadzając wyzwolone przez Rewolucję Październikową z carskiego więzienia narody nie tylko do prawnej, formalnej, ale i faktycznej równości — przez wytrwałą pracę nad politycznym i kulturalnym rozwojem każdego narodu ZSRR.

Rasistowskim i ludobójczym teoriom imperializmu Kraj Rewolucji Socjalistycznej, kierowany przez Komunistyczną Partię i jej Komitet Centralny ze Stalinem na czele — przeciwstawiał płomienny internacjonalizm proletariacki, braterską przyjaźń dla innych narodów, szacunek dla ich niepodległości i niepowtarzalnych wartości, jakie przedstawia kultura każdego narodu.

Ze szczególnym wzruszeniem wspomina polska klasa robotnicza, naród polski, przyjaźń i pomoc, jaką Stalin niósł polskiemu ruchowi rewolucyjnemu i naszemu krajowi.

Świadectwo tej przyjaźni wystawił mimo woli Winston Churchill, który w wydanym niedawno V tomie swoich pamiętników z goryczą wspomina, jak niestrudzenie Józef Stalin bronił praw narodu polskiego do zjednoczenia wszystkich starych piastowskich ziem, aż po Odrę i Nysę Łużycką, w jednolitym i niepodległym państwie polskim.

„Nasz święty obowiązek — powiedział **Georgi Malenkow** w przemówieniu wygłoszonym w czasie pogrzebu **Józefa Stalina** — *polega na tym, by chronić i wzmacniać największą zdobycz narodów — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności narodów krajów obozu demokratycznego".*

*

ROK, który upłynął od śmierci Józefa Stalina, wykazał, jak żałośnie mylili się panowie imperialiści, którzy sądzili, że śmierć Stalina osłabi Związek Radziecki i światowy obóz socjalizmu; że może uda im się z pomocą nikczemnych agentów w rodzaju Berii i jego wspólników zmienić bieg historii.

Pod kierownictwem swego Komitetu Centralnego Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wokół której jeszcze silniej zwarły szeregi i zespoliły się narody radzieckie — rozwinęła plan zapewnienia krajowi w ciągu 2—3 lat obfitości artykułów żywnościowych i towarów powszechnego użytku. Podejmując niezwłocznie realizację tego programu, Partia przyśpiesza rozwój radzieckiego przemysłu lekkiego i spożywczego oraz wszystkich dziedzin rolnictwa ZSRR.

Wielu poważnych ekonomistów burżuazyjnych alarmuje, że realizacja zadania, nakreślonego przez KPZR na najbliższy okres 2—3 lat, stanowi najgroźniejszą dla świata kapitalistycznego radziecką „bombę pokojową". Takiej ocenie trudno odmówić słuszności. Z tym uzupełnieniem, że dzięki doszczętnemu zniszczeniu przez ZSRR mitu atomowo-wodorowego (jak to się stało wiadome w sierpniu 1953 r.), kapitalistyczni awanturnicy nie są w stanie zapobiec realizacji radzieckiej „bomby pokojowej"...

Niezachwianie wierne swym zasadom polityki pokoju wobec wszystkich bez wyjątku państw — Komitet Centralny KPZR i rząd ZSRR dały w ciągu roku, który upłynął od śmierci Stalina, wielokrotne dowody szczerej woli rozwiązania wszystkich spraw spornych i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom. Polityka ta doprowadziła do tak niewątpliwych zwycięstw idei rokowań, głoszonej przez Komitet Centralny KPZR i Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — jak rozejm w Korei i konferencja berlińska.

ROK temu umarł Stalin. Lecz żyje, potężnieje, zwycięża idea i sprawa, której Stalin poświęcił życie. Potężnieje, uczy zwyciężać i zwycięża pierwsza „brygada szturmowa" — niezłomna Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Potężnieje i zwycięża Kraj Rad. Potężnieje i zwycięża światowy obóz socjalizmu i pokoju. Potężnieje i zwycięża nasza ludowa Rzeczpospolita, której II Zjazd Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii narodu — wskaże drogę osiągnięcia przyśpieszonego wzrostu poziomu życia i dalszych zwycięstw w budowie socjalizmu.

BOLESŁAW WÓJCICKI

Telefonem z Aare

Eriksen zwycięża w slalomie gigancie

Aare, 3 marca.

Trzecią konkurencję narciarskich mistrzostw świata — slalom gigant mężczyzn w sposób bezapelacyjny wygrał Stein **Eriksen.** Miał on pierwszy numer startowy i pierwszy zjazd zadecydował o tym kto zdobędzie tytuł mistrza świata. Drugi był 17-letni Francuz **Bollien,** który tu, w Aare, poprawia się ze startu na start. Wielki faworyt tej konkurencji **Molterer** z Austrii musiał zadowolić się trzecim miejscem.

Słabiej niż oczekiwaliśmy pojechali Polacy. **Jan Ciaptak - Gąsienica** nie ryzykował w gigancie; źle wyszedł ze startu, nie mógł nabrać szybkości i uzyskał 23 z kolei czas dnia. Jeszcze słabiej pojechali pozostali Polacy. Nie mamy pretensji do Andrzeja **Roja,** który nie jest specjalistą w slalomie gigancie, ale **J. Marusarz** i Wł. **Czarniak** nie mający wiele do stracenia a wszystko do zyskania wykazali kunktatorstwo, pojechali super ostrożnie i wylądowali na dalekich miejscach.

Slalom gigant rozegrany przy pięknej słonecznej pogodzie zgromadził na starcie 65 zawodników. 6 z nich zostało zdyskwalifikowanych za ominięcie bramek, a jeden nie ukończył slalomu. Trasa slalomu giganta miała 2000 m. długości przy 510 m. różnicy poziomu, rozstawiono na niej 51 bramek.

Komisja techniczna ogłosiła wieczorem klasyfikację 15 najlepszych kombinatorów. Na liście tej nasz reprezentant Jan Ciaptak-Gąsienica zajmuje 12 miejsce. Klasyfikacja kombinatorów po slalomie specjalnym i slalomie gigancie przedstawia się następująco:

1) Eriksen, Norwegia — 0 pkt., 2) Molter Austria — 4.07, 3) Bollien, Francja — 4.49, 4) Spiess, Austria — 5.78, 5) Sollander, Szwecja — 6.35, 6) Couttet, Francja — 7.12.

Andrzej Jurski.

Jubileusz Antoniego Fertnera

2 bm. w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie odbył się jubileusz 60-lecia pracy scenicznej wybitnego artysty Antoniego Fertnera.

Uroczystość odbyła się po zakończeniu premiery molierowskiej komedii „Chory z urojenia", w której jubilat wystąpił w roli tytułowej.

W czasie uroczystości wicemin. Kultury i Sztuki J. Wilczek wręczył jubilatowi Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

11 kwietnia — „Dzień Wyzwolenia" z niewoli faszyzmu

WIEDEŃ (PAP). — W Wiedniu zakończyła obrady sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, Ofiar i Więźniów Faszyzmu.

Komitet Wykonawczy wezwał wszystkich byłych bojowników ruchu oporu, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, wszystkich patriotów, aby przeciwstawili się ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

Uczestnicy sesji uchwalili rezolucję w sprawie obrony praw bojowników ruchu oporu, b. więźniów i ofiar faszyzmu oraz podjęli uchwałę, aby 11 kwietnia br. uczcić jako „Dzień Wyzwolenia".

Eksport... gangsterów

Gdyby stary i doświadczony wyga w kunszcie bandyckim, osławiony włoski „Giuliano" nie został zamordowany miałby niewątpliwie ostatnio coraz więcej powodów do niezadowolenia. Nie dlatego, że mógłby mieć trudności z policją. Ostatecznie mając do dyspozycji góry Sycylii, no i jakie takie stosunki z policją, mógłby sobie wcale nieźle radzić. „Giuliano" mógłby siebie uważać za najszczęśliwszego bandytę pod włoskim słońcem. Mógłby gdyby...

Ciężko wzdychają rasowi bandyci włoscy na samo wspomnienie niepokojącego zjawiska spędzającego im sen z powiek. Następcy „Giuliano" są poważnie zmartwieni wzrastającą konkurencją: eksportem amerykańskich supergangsterów do Włoch!

W ciągu ubiegłego roku powiększyła się we Włoszech i powiększa się nadal — ilość dobranych i wytrawnych oszustów, handlarzy narkotykami i prostytutkami, różnego gatunku speców od „mokrej roboty" i innych wychowanków amerykańskiej ekstraszkoły.

Włóczy się to dobrane bractwo po kawiarniach, chwali sobie wychowawców i protektorów — bussinesmenów, a nierzadko i kongresmenów amerykańskich — i żyje po królewsku!

Taki na przykład deportowany przez Departament Sprawiedliwości USA Charles (Lucky) Luciano nie ma najmniejszych podstaw do złego humoru. Aczkolwiek władze amerykańskie wyrządziły mu przykrość i „skazały" za zbyt głośny handel narkotykami na deportację do Włoch, businessmeni i kongresmeni amerykańscy zbyt wysoko cenią sobie wysoką wiedzę i umiejętności „króla band sutenerskich" i sprzedawcy narkotyków, aby pozostawiać go bez zatrudnienia poza granicami kraju.

Luciano dysponuje więc własnym, luksusowo urządzonym domem w Neapolu, choć oficjalnie właścicielem jego jest kto inny. Podróżuje swobodnie, np. do Palermo, stolicy jego rodzinnej Sycylii, albo spędza czas na wyspie Capri, przyciągając uwagę zgromadzonych tam nierobów wytwornym, skrojonym według ostatniej mody garniturem.

Luciano czuje się wszędzie jak u siebie w domu. Jest wyniosły i niedostępny nawet... dla policji. Są bowiem tacy w USA, którym ten mistrz — jak i wielu innych — jest niesłychanie potrzebny. Trudno zaś narażać się amerykańskim przyjaciołom...

Albo Mike Spinella. Stary fachowiec — niemal kolega ze szkolnej ławy „Giuliano" — włóczy się po kawiarniach w gronie starych kompanów, sypie dolarami, mieszka w urządzonych z wielkim przepychem apartamentach hotelu w Palermo i zarabia co najmniej 1600 dolarów dziennie. A Joe (Peachy) Pici, Carmine Tufarelli i setki innych gangsterów...

W ubiegłym roku przybyło ich ze Stanów Zjednoczonych do Włoch ponad 600 i z każdym niemal dniem jest ich więcej.

Ten amerykański eksport gangsterów przysparza oczywiście nie mało kłopotów rządowi włoskiemu, któremu amerykański sojusznik zsyła na kark całą zgrają doborowych bandytów, wychowanych na rasowych przedstawicieli amerykańskiego stylu życia. Tym bardziej, że swą jakością przewyższają oni wszystkie wzory włoskie...

We Włoszech o wiele trudniej wychować jest „narybek" przyszłych potomków „Giuliano" niż w USA Gdyby np. taki gangsterek amerykański w czasie swej „praktyki" popełnił morderstwo otrzymałby oddpowiedni wyrok i do chwili ukończenia odsiadywania kary byłby pozbawiony prawa przebywania na terytorium kraju. W Stanach Zjednoczonych zaś wschodząca gwiazda gangsterska cieszy się długo bezkarnością, nabiera w tym czasie nie byle jakiego doświadczenia i staje się typowym wzorem amerykańskiego supergangstera. Potem zaś otrzymuje odpowiedni „przydział pracy" i jedzie „w teren", aby konkurując z miejscowymi „bandytami-tubylcami" zaćmiewać ich sławę i odbierać dochody.

Zaś „przydziały" w USA rozdzielane są szybko, sprawnie i sprawiedliwie — bez kantów.

Oto przykład (rzecz dzieje się w Departamencie Sprawiedliwości USA).

Generalny prokurator Stanów Zjednoczonych Herbert Brownell do swego sekretarza, przeglądając akta jednego z gangsterów:

— Nazwisko?

— Włoskie, mister Brownell.

— Pochodzenie?

— Potomek włoskiego emigranta.

— Jasne! Kryminalistę należy wysłać tam, skąd pochodzi. Deportować do Włoch!

I wkrótce potomek włoskiego emigranta wraz z dobraną paczką kompanów eksportowany zostaje do Włoch w ramach pomocy amerykańskiej. Pan Scelba zaś, jako wierny klient i wierzyciel USA, który nie chce — a raczej nie może, bo groziłoby to utratą „przyjaźni" — odmówić przyjęcia tego cennego ładunku „odfajkowuje" w planie „pomocy" jeszcze jedną pozycję: gangsterzy made in USA.

(I. ad.)

Przed II Zjazdem PZPR

Co jest, a czego brak w naszej kinematografii

ZBLIŻAJĄCY się II Zjazd Partii jest okazją do dokonywania rozrachunków osiągnięć i braków we wszystkich dziedzinach naszego życia. Dotyczy to również i twórczości artystycznej, spraw sztuki, a wśród nich „najważniejszej ze sztuk" — filmu.

Podejmuję więc na tym miejscu próbę rzeczowej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie: co jest, a czego brak w filmie polskim?

Działalność każdej normalnej, dobrze funkcjonującej kinematografii obraca się, z grubsza biorąc, dookoła trzech głównych dziedzin: spraw scenariusza i wiążących się z nimi zagadnień ideowo - artystycznych, spraw techniczno-produkcyjnych i spraw rozpowszechniania filmów. Przyjrzyjmy się bliżej, jak u nas przedstawiają się te trzy dziedziny.

Zacznijmy od sprawy drugiej — **sprawy produkcji.** Produkcja filmów stanowiła do niedawna, gdzieś do 1952 roku, wąskie gardło naszej kinematografii. Nie mogło być mowy o wypełnianiu przez film jego ważnych zadań ideowych przy tak niskim poziomie produkcji. Przełom w tej dziedzinie zaczął się w roku 1952. Przyznanie kredytów na rozbudowę bazy technicznej filmu, uruchomienie nowych ośrodków produkcyjnych pozwoliło zapewnić na rok bieżący ok. 10 premier i otworzyło widoki na ustalenie średniego poziomu produkcji filmów fabularnych na ok. 12 premier rocznie. Liczba ta jest w naszych warunkach ilością zadowalającą, tak więc sprawę produkcji można z grubsza biorąc zapisać po stronie „ma".

Powiększenie się możliwości produkcyjnych stawia jednak w tym ostrzejszym świetle sprawę scenariopisarstwa filmowego, zagadnienia ideowo-artystyczne, słowem problem, jakie filmy będziemy realizować. Na pozór i na tym odcinku możemy zarejestrować sukcesy. Jako poważne osiągnięcie zarówno ideowe jak i artystyczne powitać należy „Piątkę z ulicy Barskiej", film, który przez zerwanie ze schematyczną poprawnością i śmiałe wysunięcie, w wysoce artystycznej formie pokazanych ważnych problemów społecznych i moralnych, wszedł do czołówki naszej powojennej produkcji filmowej. Zadzierzgnięte zostały podstawowe dla tego problemu więzy filmu z literaturą. Polega to nie tylko na tym, że czołowe powieści ubiegłych lat znalazły drogę na ekran, ale również powiększył się napływ oryginalnych scenariuszy, pisanych przez literatów i dziennikarzy. Pytanie tylko, jakie są te scenariusze? Które z nich nadają się do realizacji? Jakimi kryteriami kierować się przy ich akceptacji? — oto problemy tym bardziej domagające się rozwiązania, że w tych sprawach popełnia się jeszcze niemało błędów.

Wydaje mi się, że najważniejszymi spośród tych błędów są ilustracyjność i lakiernictwo. Polega to na fałszywym rozumowaniu, że sztuka filmowa, aby być społecznie użyteczna, winna nie postulować, nie prowadzić samodzielnych poszukiwań, ale ilustrować to, co się w naszym kraju dzieje, grać rolę sprawozdawcy. W ten sposób fory otrzymują scenariusze, które w poprawny, „grzeczny" sposób utrwalają, rejestrują poszczególne zjawiska czyniąc to beznamiętnie, omijając problemy trudne i złożone. Od tego założenia już tylko jeden krok do błędnej koncepcji bezkonfliktowości, do niesłusznego stwierdzenia, że ponieważ film ma (rzekomo) jedynie rejestrować poszczególne zjawiska, a większość zjawisk w naszym życiu to zjawiska wschodzące, mające w sobie zarodki nowego — stąd błędny wniosek, że zanika walka. Na jej miejsce zjawia się lakierowany, nieprawdziwy obraz naszej rzeczywistości, jako krainy, pozbawionej konfliktów i dramatycznych zmagań. Stąd dalej droga do omijania spraw człowieka na rzecz spraw produkcji, stąd bohaterowie, których, jak w „Przygodzie na Mariensztacie" charakteryzuje się w następujący sposób: „to szyszka — 250 proc. normy".

Koncepcja ilustracyjności i lakiernictwa, fałszywego idealizowania naszej rzeczywistości jest koncepcją błędną, prowadzącą do fałszu. W praktyce daje ona przywileje scenariuszom słabym, pozbawionym odkrywczości artystycznej, stwarza natomiast zapory przed próbami śmiałych poszukiwań i przed próbami eksperymentowania. Zasadą, jaką należy przyjąć przy kierowaniu scenariuszy do produkcji, winno być zrozumienie, że rola każdej sztuki, a więc i sztuki filmowej, nie polega na ilustrowaniu rzeczywistości, ale na torowaniu nowych dróg i kształtowaniu nowych myśli. Film, jak i każde dzieło sztuki, ma prawo wyprzedzać rzeczy ogólnie znane, dążyć do pokazywania nowych konfliktów, odszukiwać w konfliktach nieokreślone jeszcze przez nikogo nowe zjawiska.

Oczywiście, przyjęcie tej zasady, że twórca filmowy, zarówno scenarzysta jak i reżyser, są ludźmi mającymi coś własnego, coś od siebie, coś nawet dyskusyjnego do powiedzenia, nie oznacza przyzwolenia na ucieczkę od węzłowych spraw naszej rzeczywistości, od walki o podniesienie stopy życiowej, o przebudowę wsi, o rozwój naszej gospodarki narodowej. Trzeba jednak zrozumieć, że najgłębszą istotą tej walki nie są normy i procenty, ale przeobrażenia i konflikty, które rodzą się w ludziach i między ludźmi, i że one jedynie mogą być tworzywem sztuki. Przeobrażenia te i konflikty artysta nie tylko może, ale i powinien pokazywać w całym ich bogactwie, nie unikając nawet rozwiązań dyskusyjnych, nie — oczywistych.

Nie trzeba tu specjalnie podkreślać, że takie stawianie sprawy nie oznacza żadnej tolerancji dla koncepcji szkodliwych i obcych. Odróżnienie twórczej dyskusji od obcej kontrabandy — oto odpowiedzialne zadanie, na którym skupiać się powinna uwaga czynników programowych naszej kinematografii. Większa swoboda śmiałej wypowiedzi i walka z poprawną miernotą — to dwie strony jednego i tego samego zagadnienia odwagi twórczej, zagadnienia, które, nawiasem mówiąc, jest głównym kluczem do sprawy sukcesu nowego filmu reż. Forda.

Przejdźmy teraz do trzeciego kręgu zagadnień — do sprawy **rozpowszechniania filmów.** Jest to bodajże najsłabszy obecnie punkt naszej kinematografii. Podstawowym momentem dla rozwiązania tej sprawy jest zrozumienie, że wszystkie wysiłki w dziedzinie twórczości filmowej, w dziedzinie produkcji itd. kanalizują się koniec końców w jednym łożysku, którym jest wszechstronne zaspokojenie stale rosnących potrzeb kulturalnych ludności pracującej. Nasz widz chce oglądać na ekranach wiele i dobrych filmów. Tymczasem nasz system rozpowszechniania filmów nie zaspokaja tej potrzeby. Więcej: aż do roku ubiegłego notowaliśmy stały spadek ilości premier kinowych, doprowadzający nawet do miesięcy bezpremierowych.

Jakie są przyczyny tego stanu? Zapytywani o to ludzie odpowiedzialni za rozpowszechnianie filmów zasłaniają się przyczynami obiektywnymi, takimi, jak niska produkcja krajowa (zresztą żaden prawie kraj nie zaspokaja swoich potrzeb ekranowych przy pomocy wyłącznie własnej produkcji), niska ilościowo produkcja filmowa ZSRR i krajów demokracji ludowej, która dopiero w bieżącym i następnych latach rokuje poprawę — wreszcie niewątpliwy kryzys ideologiczny i artystyczny sztuki filmowej w krajach kapitalistycznych. Wskutek tych wszystkich czynników ilość filmów o nie budzącej zastrzeżeń wymowie ideowej i walorach artystycznych istotnie nie jest zbyt wielka. Te przyczyny obiektywne niewątpliwie istnieją. Ale obok nich istnieją również przyczyny subiektywne, możliwe do usunięcia, powstałe z winy tych, którzy zajmują się rozpowszechnianiem filmów. Jakie są te przyczyny?

Pierwszą z nich **są niesłuszne często kryteria,** jakimi kierują się organy prowadzące zakup filmów. Podobnie jak w kierowaniu filmów do produkcji tak i przy zakupie stosuje się u nas jako kryterium bezbłędność, poprawność filmu. W ten sposób otrzymują częstokroć wstęp na nasz ekran filmy słabe artystycznie, ubogie pod względem ideologicznym, ale za to „słuszne". W rezultacie niewielu widzów chce oglądać takie „słuszne', ale mało warte jako dzieła sztuki filmy. Natomiast nie dopuszcza się na ekrany filmów, posiadających takie czy inne usterki ideologiczne, ale wyrażających w swojej obiektywnej wymowie rozkład kapitalizmu, demaskujących ten rozkład, choć niezdolnych do ukazania drogi wyjścia lub wskazujących ją niedość konsekwentnie. W ten sposób nie dotarło na nasze ekrany wiele wartościowych filmów zachodnich m. in. i włoskich. Oczekiwanie od produkcji zachodniej filmów marksistowskich jest mrzonką, trzeba więc umieć odnaleźć w kinematografii zachodniej takie dzieła (a jest ich sporo), które swoją obiektywną wymową pomagają nam i stanowią cenne dzieła sztuki. Trzeba też mieć więcej zaufania i do widza, i do krytyki, która filmy zawierające te czy inne błędy potrafi zinterpretować.

Drugą przyczyną subiektywną jest **niedostateczna wytrwałość i zaradność w staraniu się o niektóre pozycje ekranowe.** Tak np. wygląda sprawa z filmami Chaplina. W okresie rozgłosu dookoła osoby Chaplina w związku z jego wyjazdem z Ameryki powstał projekt zakupienia jego ostatniego filmu „Światła rampy". Ze względów handlowych okazało się to jednak niemożliwe. I wtedy kierownictwo rozpowszechniania filmów dało w ogóle za wygraną. Nie starano się sprowadzić innych filmów Chaplina, które można nabyć chociażby za pośrednictwem filmotek zagranicznych. Takie filmy, jak „Światła wielkiego miasta", czy „Dzisiejsze czasy" wyświetlane są np. w Czechosłowacji, dlaczego więc nie moglibyśmy i my ich zdobyć? Nieumiejętność starania się o filmy, zbyt łatwa rezygnacja — oto druga przyczyna subiektywna.

Wreszcie trzecia przyczyna to **nieumiejętność wykorzystania istniejących rezerw.** Centrala Wynajmu Filmów, jak okazywało się to niejednokrotnie, niezbyt dobrze orientuje się w naszych zasobach filmotecznych. Nie wie, że w filmotece jest szereg pozycji bądź przedwojennych bądź powojennych, które można śmiało eksploatować w nowych kopiach. Akcję wznowień ograniczono w zasadzie do kilku zaledwie, wprawdzie najcenniejszych, pozycji radzieckich — i to nie wszystkich, na jakie nas stać. Nie został natomiast dostatecznie wykorzystany na naszych ekranach René Clair, Renoir, Duvivier, Carné, szereg cennych pozycji angielskich, a nawet amerykańskich. Ciągle jeszcze odnajduje się w filmotece pozycje nieznane nawet gronu specjalistów filmowych, a cóż dopiero szerokiej publiczności. Wreszcie **nie dbamy o uzupełnianie** naszych zasobów filmotecznych. Mamy np. dwie części wspaniałego filmu radzieckiego „Trylogia o Maksymie", brak natomiast części środkowej. Czy nie można by jej sprowadzić z filmotek radzieckich i pokazać całą trylogię naszemu widzowi, który nie zna tego wielkiego filmu w całości? Pełne, rozsądne wykorzystanie istniejących rezerw może — obok innych posunięć — w poważnym stopniu uzdrowić sytuację na ekranach.

Poruszone przeze mnie sprawy nie obejmują całości zagadnień filmowych. Sygnalizuję tu jedynie te momenty, których słuszne rozwiązanie jest, zdaniem moim, nieodzownym warunkiem właściwego rozwoju kinematografii w Polsce.

Krzysztof T. Toeplitz
krytyk filmowy

80.000 artykułów dla budownictwa i gospodarstwa domowego

Specjalny wywiad „Życia" z wiceministrem Przemysłu Materiałów Budowlanych, inż. Grochulskim

JEDNĄ z bardzo ważnych dziedzin naszej produkcji, mającą znaczny wpływ na realizację zadań postawionych przez IX Plenum KC PZPR, jest przemysł materiałów budowlanych.

Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do **wiceministra Przemysłu Materiałów Budowlanych, inż. Grochulskiego,** z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

— Jakie konkretne kroki dla zwiększenia zaopatrzenia w materiały budowlane, oraz rozszerzenia produkcji artykułów codziennego użytku, podjęte już zostały przez przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Materiałów Budowlanych?

— W naszym resorcie produkuje się **kilkadziesiąt tysięcy** (około 80.000), **artykułów.** Obok podstawowych materiałów budowlanych, jak cegła, cement, wapno, gips, dachówka, pustaki, dreny, papa, wyroby kamieniarskie, szkło okienne i taflowe, wyroby kamionkowe i izolacyjne — produkuje się szeroki asortyment artykułów przeznaczonych do bezpośredniego użytku w gospodarstwach domowych. Są to garnki, beczki, koryta kamionkowe, porcelana stołowa, talerze, miski, kubki z cienkościennego porcelitu i fajansu, szklanki, kieliszki, talerzyki, patelnie, rondle, artykuły ze szkła żaro-odpornego itp. Oprócz tego produkuje się nieco artykułów dekoracyjnych ze szkła zwykłego i kryształowego, szkło do lamp naftowych oraz do oświetlenia, szkło na zaopatrywanie przemysłów: spożywczego, konserwowego, chemicznego, farmaceutycznego, kosmetycznego w różnego rodzaju opakowania, jak: słoje, butelki, flakony, fiolki penicylinowe itp.

Aby sprostać zadaniom rosnącego budownictwa w ogóle, a budownictwa mieszkaniowego w szczególności, przemysł materiałów budowlanych zwiększa w latach 1954 — 1955 produkcję cementu w różnych gatunkach o 1.100.000 ton, rozszerzając i uzupełniając równocześnie produkcję nowych asortymentów, jak cement szybkosprawny, ekspansywny (np. do spawania rur żeliwnych) anhydrytowy i gipsowo-żużlowy, oraz cementy kolorowe.

Produkcja cegły w r. 1954 wzrośnie **o 130 mil. szt.,** dachówki **o 32 mil. szt.,** elementów granitowych **o 23.000 m kw.,** elementów piaskowcowych i wapieniowych **o 40.000 m kw.**

Już w rb. wprowadzone zostaną do produkcji również nowe asortymenty, jak: bloki wapieniowe (stanowiące wielokrotność cegły), wielocegłowe bloki ceramiczne, cegła perforowana, suche tynki gipsowe, gotowe elementy gipsowe, wapno do produkcji lekkich betonów oraz nowy materiał wiążący, jakim jest produkowane w Związku Radzieckim „wapno Smirnowa" i płyty okładzinowe ceramiczne na wzór stosowanych przy budowie PKiN im. Józefa Stalina w Warszawie.

Co się tyczy potrzeb budownictwa wiejskiego położony został nacisk na dostarczanie dla celów rolnictwa cementu kwasoodpornego, dającego możność budowy silosów na kiszonki, a równocześnie przystąpiono do prób zastosowania łupka, jako taniego, estetycznego i ognioodpornego materiału na pokrycia dachowe. Stosowany w różnych kolorach ożywi on niewątpliwie krajobraz osiedli wiejskich i wpłynie na eliminację groźby pożarów, zastępując łatwopalną strzechę.

Rozszerzona produkcja wyrobów kamionkowych pozwoli na dostarczenie wsi beczek i koryt kamionkowych. Duże znaczenie dla przyśpieszenia tempa produkcji rolnej posiada produkcja drenów i wapna nawozowego, **umożliwiająca przeprowadzenie na wielką skalę akcji odkwaszania gleby, melioracje łąk i gruntów ornych.** W związku z tym przewiduje się wzrost produkcji **drenów w r. 1954 o ok. 7 mil. szt. i wapna nawozowego o 33.000 ton.**

W dziedzinie zaopatrzenia innych przemysłów w opakowanie dla środków spożywczych, lekarstw itp., przewiduje się w r. 1954 m. in. wzrost produkcji: **butelek o 5 mil. szt.** w porównaniu z r. 1953, fiolek penicylinowych o 5,5 mil. szt. Nadto **szklanek o 11 mil. szt., spodków o 0,8 mil. szt., kieliszków o 2,6 mil. szt., talerzy o 1,6 mil. szt., serwisów porcelanowych o 94 tys. kompl., garniturów do kawy o 136 tys., garnków o 3,5 mil. szt.**

— Tak znaczne ilościowe zwiększenie masy materiałów, przeznaczonej na rynek wewnętrzny, wymaga oczywiście rozszerzenia bazy produkcyjnej. Czy w najbliższym czasie przewidziane jest uruchomienie nowych zakładów i zwiększenie zdolności produkcyjnej istniejących?

Oczywiście — znaczne zwiększenie produkcji nie może być osiągnięte wyłącznie przez podniesienie wydajności istniejących urządzeń. Toteż przemysł materiałów budowlanych musi nadrobić zaniedbania inwestycyjne przez **rozbudowę** istniejących zakładów, **zautomatyzowanie** procesów technologicznych, **budowę** nowych zakładów.

Rozszerzymy produkcję w istniejących zakładach, w szczególności w przemyśle ceramiki budowlanej i wapienno-piaskowej.

W przemyśle szklarskim zastosowana zostanie na szeroką skalę automatyzacja przez zainstalowanie dużej ilości automatów do szkła dmuchanego.

W całym przemyśle materiałów budowlanych przystępuje się w latach 1954—55 do budowy nowych zakładów.

I tak w przemyśle cementowym przewidziano budowę 4 nowych cementowni. W przemyśle ceramiki budowlanej i wapienno-piaskowej — 5 nowoczesnych cegielni, w przemyśle szklarskim — 2 nowych hut szkła, w przemyśle kamienia budowlanego — 1 nowego zakładu, w przemyśle wapienno-gipsowym — dwóch nowych zakładów i uruchomienie nowych łomów wydobywczych kamienia wapiennego do produkcji wapna nawozowego, w przemyśle izolacyjnym — 1 nowego zakładu artykułów izolacyjnych.

Podobnie, jak w niektórych, innych przemysłach, również i w przemyśle materiałów budowlanych jakość produkcji nie stoi jeszcze na należytym poziomie. Czy i jakie kroki w kierunku podniesienia jakości produkcji i likwidacji braków zostały już podjęte?

Zagadnienie jakości produkcji wiąże się ściśle ze sprawą właściwego stosunku zakładów do wytwarzanych przez nią wyrobów. Aparat kontroli technicznej ma za zadanie pomóc pionowi produkcyjnemu w wykryciu błędów i wskazać metody i środki ich usunięcia. Sprawa powyższa została konkretnie i mocno postawiona na Zjeździe Krajowego Aktywu Polityczno - Gospodarczego Resortu oraz na zjazdach krajowych zorganizowanych w ramach poszczególnych przemysłów.

Wydane już zostały zarządzenia, które w poważnym stopniu wpłynęły na podniesienie jakości. Ponadto dla zapewnienia poprawy jakości odbywają się comiesięczne narady kierowników kontroli technicznej poszczególnych zakładów danego przemysłu, na jednym z przodujących zakładów. Dokonuje się tam wymiany doświadczeń. Metoda ta daje dobre rezultaty.

Dla zabezpieczenia właściwej produkcji opracowuje się wprowadzenie we wszystkich zakładach reżimów technologicznych i dla kontroli ich realizacji przewiduje się utworzenie nowej sieci laboratoriów przyzakładowych.

(Rozmowę przeprowadził T. D.)

Włodzimierz Słobodnik

Serce Stalina

Wśród błahych smutków mych zbłąkany,
Dręczony troską moją małą,
Nagłą wiadomość usłyszałem:
„Serce Stalina bić przestało..."

I już nie było smutków błahych,
Kiedy nadeszła wieść ta z Moskwy,
Był ból prawdziwy, sprzymierzony
Z żałobą wszystkich ludzi prostych.

A ból ten rąk nie załamuje,
Jak błahe smutki, małe troski,
Lecz każe twardo walczyć nadal
W myśl mądrych wskazań stalinowskich.

Serce Stalina bić przestało.
Lecz niechże wrogów to nie łudzi.
Serce Stalina bije w sercach
Wszystkich walczących ludzi.

PKO przypomina

że od dnia 1 marca Kasa GŁÓWNA oraz Ekspozytury PKO — SĄ CZYNNE W GODZINACH OD 9 DO 17 Z TYM, ŻE WYPŁATY CZEKOWE DOKONYWANE SĄ OD GODZ. 9.30 DO 13.30, Ekspozytury PKO Al. Jerozolimskie róg Poznańskiej oraz Praga-Targowa 65 czynne DLA WPŁAT CZEKOWYCH OD GODZ 9 DO 20, A DLA WPŁAT I WYPŁAT OSZCZĘDNOŚCIOWYCH OD GODZ. 9 DO 22.

k 1298-0

Wsiewołod Iwanow

W wagonie

Wszedł Stalin. Paczki gazet piętrzyły się na podłodze wagonu, tarasowały wąskie przejście, wspinały się na stoły. Dziś o świcie wyładował te gazety moskiewski pociąg. Tkwiły w pamięci twarze konduktorów, wycieńczone, ziemisto szare z głodu, drużyny robotników w odzieży jak gdyby uszytej na wyrost, surowy, przenikliwy ich wzrok, zdradzający gorące, uparte pragnienie — dostawić do Moskwy pociąg, jakikolwiek, byle tylko był w nim chleb, chleb, chleb... Paczki głucho padały na ziemię przy wagonach. Były to „Prawda", „Izwiestia", „Wiejska biedota", plakaty, wiersze, nawet nuty, wszystko, co tylko było w stanie przekazać oddech i siłę rewolucji jej napięcie i upór — wszystko, czym żyło wielkie miasto.

Ostrożnie, starając się nie zawadzić o gazety zakurzonymi butami, Stalin przecisnął się bokiem do umywalni. Ciepła, żółtawa woda polała się z kranu, spłukując fabryczną sadzę, ślady nafty i kruszyny węgla. W drzwiach ukazała się twarz kolejarza. Dobywał zza gazet cieniutki kawałek mydła. Z lekkim zdziwieniem Stalin uniósł brwi, podobne do rozpostartych skrzydeł ptaka, i przygładził nad uszami czarne pasma włosów. Kolejarz powiedział ochrypłym głosem.

— Takiego to mamy gościa — jeść nie chce, ale mydła mu nie nastarczysz. Myje się i myje, jakby się nie mył od urodzenia.

Kołysząc się lekko, jak okręt w pełnym biegu, Stalin mocno wytarł ręce i skupioną, wychudłą twarz.

— Czyta? — spytał, wskazując oczami Parchomienkę.

— On? Czyta od rana — odpowiedział kolejarz. — Już mu i mydła obiecałem — ale nic, nie przerywa.

Parchomienko siedział plecami do Stalina. Widać było opalony, szeroki kark, mocną szyję z tęgo napiętymi mięśniami, część policzka starannie wygolonego i koniuszek czarnego wąsa, dotykający płóciennej rubaszki. Przy jego łokciu leżała kromka czarnego chleba, sól w papierku i króciutkie pióra młodej, niemal sinej cebuli. Naprzeciw niego, na ścianie, wisiała mapa; straszna mapa 1918 roku!

Stalin, popatrując niekiedy na dobyte z kieszeni kurtki depesze, przesunął do tyłu uczepione do szpilek czerwone skrawki papieru, nieco już wypłowiałe od padającego na mapę słońca.

— Cały nasz front ma teraz ponad sześć tysięcy kilometrów długości — spokojnie powiedział Stalin, jak gdyby chciał tym bezlitosnym spokojem wypróbować męstwo Parchomienki. — Morze odcięte. Słonej wody prawie nie mamy. — Wskazał ręką Pietrograd: — Tu? I tu nie ma słonej wody. Tu — blokada.

Kreśląc linie frontu, ręka historii stworzyła profil kobiecej głowy. Twarz zwrócona ku Ukrainie, węzeł włosów — ku Syberii, łuk brwi zaczynał się przy Piotrogradzie, twarz leżała wzdłuż niemieckiej granicy na Ukrainie, podbródek wpierał się w Woroneż. Od Saratowa do Astrachania — gardło tej głowy, szeroka, sina linia, oznaczająca na mapie Wołgę, stwarzała w pełni wrażenie żyły, odżywiającej krtań krwią, siłą i oddechem życia. Carycyn tkwił tuż obok grdyki, tak, że zdawało się: tknie kadet nożem — i śmierć.

Stalin wodził ręką po mapie. Przy Carycynie opuścił rękę i biorąc fajkę, z lekkim zmrużeniem oczu, zapytał:

— Straszne?

— Ciągniesz wędką karpia, a wędka ciebie szarpie — powiedział Parchomienko. — My nie dzieci, wiemy, na co się porywamy.

Siedział na taborecie, twardo rozstawiwszy nogi, z dłońmi na przeczytanych gazetach.

— Gdzie wasze dzieci?

— Odesłałem do Samary.

— W Samarze Czechosłowacy — surowo powiedział Stalin, aby Parchomienko nawet nie przypuszczał, że coś tu przed nim chcą ukryć.

W ogóle ten ostry sposób podkreślania prawdy początkowo nieco oszałamiał, lecz w rezultacie dodawał otuchy i orzeźwiał. Człowiek ów widział świat w szczegółach, jak często widzi wielu, ale zarazem ogarniał go w całości. Nie boi się niczego i nie tylko sam się nie boi, lecz nie da innym skryć się w czczych igraszkach wyobraźni, w jakiejś nieziszczalnej nadziei, umie znajdować i w wyobraźni i w nadziei innych coś bardziej bliskiego i realnego, coś, co rodzi i odwagę i zwycięstwo. Były pochody, walki, rozstania — wszystko to, być może, potrwa jeszcze długo, sam więc ubrany był jak do marszu: kurtka, spodnie wpuszczone w buty, że zaś wśród zgiełku i trosk łatwo połamać lub zgubić papierosy — więc fajka. Tak może iść, spać, mówić, obserwować bój, porwać karabin, biec do natarcia, rozbić wroga, tak żyło mnóstwo robotników, nawykłych do ciężkiej i wyczerpującej pracy, do twardego kęsa chleba, do prawdy życia, tak surowej i tak porywającej. Tak rozumiał Parchomienkę stalinowską surowość, i było mu przyjemnie i radośnie tak ją rozumieć.

Stalin mówił cicho, bez pośpiechu, wiedząc, że życie — to nie glina, lecz kamień, że w życiu co krok — przeszkoda, i że wszystko, co robisz — dobrze musisz rozważyć. Rankiem, gdy tylko zjawił się Parchomienko z przygotowanym już referatem, Stalin powiedział:

— Siadajcie. Czytajcie, proszę. To dla was — i przysunął Parchomience jedzenie — kromka chleba, cebula i sól.

I odszedł do swej codziennej pracy. W ten sposób jak gdyby mówił Parchomience, że ów powinien zrozumieć najważniejsze: zrozumieć zaś najważniejsze można tylko przez zaznajomienie się z życiem całego świata, całego naszego kraju, z myślami naszego nauczyciela Lenina. Gdy Parchomienko czytał, Stalin kilkakrotnie zachodził do wagonu. Rozpytywał towarzyszy, spierał się, przekonywał i wśród tego wszystkiego nie przestawał zważać na czytanie Parchomienki. Od czasu do czasu kładł przed nim szczególnie ważne numery gazet lub artykuły. Wszystko to robił bez pośpiechu, zwyczajnie, dokładnie i sprawnie.

*

Razem z artykułami w gazetach Stalin pokazywał Parchomience meldunki rejonowych pełnomocników. W jednej osadzie zbierającego ziarno komunistę kułacy powiesili na skrzydłach wiatraka: w drugiej — związanego robotnika wetknęli głową w sąsiek z mąką i trzymali tak długo, póki się nie udusił.

—Piterski robotnik — powiedział Stalin — nazwiskiem Guszczin. Też miał rodzinę, troje dzieci.

Zrzadka rozlegał się gwizd parowozu. Wagon owiewała para. Kryte i otwarte platformy, z których padały cienie zbrojnych w karabiny robotników, wyciągały się wzdłuż magazynu. Robotnik dyżurujący przy granatowym wagonie machał czapką, poznając znajomych, z lekka unosił karabin, a potem znów zaczynał krążyć i chrzęst jego kroków mieszał się z chrobotem połyskliwych okruchów węgla i szlaki, odrzucanych nogą. Głucho podzwaniały bufory i nagle—należało przypuszczać, że szli na obiad — tragarze zaśpiewali coś wesołego.

— Śpiewają — powiedział Parchomienko, nie odrywając się od czytania.

Stalinowi też, widać, przyjemnie było słuchać śpiewu.

— Dziś częściej klną, niż śpiewają — mówił. — Ale przyjdzie czas, gdy powiemy: „Teraz częściej śpiewają, niż klną".

WSIEWOŁOD IWANOW

Przełożył Olgierd Terlecki

Fragment części drugiej powieści „Parchomienko".

„Czerwona wagonówka" dotrzyma słowa

ICH NAJWIĘKSZY CZYN

Rozmowa, nawet najkrótsza odrywa od roboty. A tymczasem aparaty tlenowe pracują, tryskając snopem płomienia. Zagadasz się, nie zauważysz jak tracisz na darmo tlen i nie mniej cenny czas. Wie o tym doskonale brygadzista **Stanisław Kornacz**. Pamiętają stale o tym i pozostali członkowie jego zespołu. Nic dziwnego, że przy takim tempie pracy brygadzista nie ma czasu na „wywiad". Nie trzeba mu przeszkadzać. Pod halą ostródzkiej wagonówki toczy się bowiem dziś uporczywa walka o realizację zobowiązań przedzjazdowych, o skrócenie o 5 dni wykonania planu produkcyjnego w I kwartale br. Zobowiązanie poważne, zwłaszcza jeśli zważymy ogrom trudności na jakie w toku realizacji zobowiązania napotykała załoga.

TLEN NA „WAGĘ ZŁOTA"

Jest koniec lutego br. Na ręce przewodniczącego rady zakładowej **Żywolewskiego**, sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR — K. **Lewandowskiego** i dyrekcji napływają od załogi zażalenia: tlen się kończy. Jeśli go zabraknie podstawowy oddział wagonowy ZNTK w Ostródzie nie będzie mógł sprostać zadaniu. I... tlenu brakło. Powód — przyczyna obiektywna. Zamówienie nie zrealizowane w terminie. Każda butla tlenu ceniona była wówczas na wagę złota. W końcu, po tygodniowej zwłoce otrzymano tlen. Robota nabrała wtedy szalonego tempa.

Plan lutowy oddział wagonowy wykonał: w cenach niezmiennych w 117 proc., a ilościowo w 114 proc. Ogólnie wagonówka ostródzka w ub. mies. dała jeszcze raz przykład prawdziwego poświęcenia i męstwa wykonując plan zakładowy w 107 proc.

Sukces ten jednak nie zadowolił załogi. Bo wynik planowano sobie o jeszcze kilka procent wyższy, tak aby nadwyżki uzyskane przez załogę z ubiegłego miesiąca wraz z pełną realizacją planu w marcu złożył się na szybsze ukończenie zadań planowych w I kwartale br. Tego celu jednak nie osiągnięto. Nie zraziło to załogi do zdwojenia wysiłków.

W poniedziałek 1 bm. załoga zakładów naprawczych taboru kolejowego w Ostródzie po dokonaniu analizy z toku realizacji zobowiązań przedzjazdowych w styczniu i lutym br. postanawia dotrzymać słowa. **Zaciągając warty przedzjazdowe załoga ZNTK** — głosi tekst apelu — **zapewni w pełni wykonanie zobowiązania, którego celem jest przedterminowa realizacja planu kwartalnego.**

CZERWONE PROPORCZYKI — SYMBOLEM WALKI

Mija godz. 15. Oszałamiający przybysza nieustanny huk młotów, syk spawarek, rytm ciągłej pracy gaśnie jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Wibrujący powietrze i ucho tumult opada, ginie, cichnie.

Nasz znajomy brygadzista Kornacz stoi obok swego stanowiska roboczego ocierając przybrudzone ręce pękiem pakuł. Jest uśmiechnięty, zadowolenie maluje się na jego twarzy. Dziś (1 bm.) plan dzienny ze swoją piątką ludzi wykonał w 105 proc. naprawiając 3 wagony, wykonując w tym dwie naprawy średnie i jedną główną wartości ponad 4 tys. zł (w cenach niezmiennych). Zadowoleni są również jego podwładni. **Czesław Tyszko i Czesław Kadłubowski.** Co chwila tylko powtarzają: „Stasiu, byle tak codziennie to wykonanie zobowiązania pewne na mur". Obok stanowiska widnieje trójkąt czerwonego proporca — znak zaciągnięcia warty.

— Musimy nadrobić zaległości w wykonaniu zobowiązań przedzjazdowych — mówi Kornacz. — Dlatego też wszystkie zespoły wagonowni (ogółem 26) w sile 290 ludzi w bieżącym miesiącu muszą wykonać plan napraw wagonowych w cenach niezmiennych na sumę nie 19 tys., a 20.500 zł, czyli o półtora tysiąca zł więcej niż w ub. miesiącu. Gdy każda z brygad będzie dziennie wykonywała plan napraw w 105 proc. albo wyżej, podobnie jak dziś moja brygada — to plan kwartalny mamy w kieszeni...

Ale nie tylko wagonownia bardziej niż kiedykolwiek czuje się obecnie częścią zwartego, ożywionego wspólnym celem kolektywu. Takim kolektywem stała się obecnie cała wagonówka. Czerwone proporce wart przedzjazdowych przystroiły wiosennie wszystkie działy i wydziały. Oddział kuźni, który również zagrożony jest przez niewykonanie zobowiązań w ub. mies. zaciągając warty postanawia nadrobić utracone procenty. Inni, 8 brygad z oddziału technicznousługowego w trosce o polepszenie higieny pracy podczas pełnienia wart naprawią 24 okna w małej hali i zainstalują 2 grzejniki w oddziale mechanicznym. Natomiast brygada **Orłowskiego** z oddz. mechanicznego dopatrzy, by wagonownia miała zapewnioną dostateczną ilość wagonów do naprawy, a brygady **Sidorczuka** i **Siedleckiego** podczas wart gwarantują wykonanie w pełnej ilości łożysk i poduszek do napraw wagonów.

Toteż dziś każdy sukces robotnika zespołu wydziału, nawet najbardziej odległego, najmniej związanego bezpośrednio z wagonownią, na którą zwrócone są oczy całej załogi napawają brygadzistów z oddz. wagonowego, a w tej liczbie i Kornacza dumą, dodając bodźca do dalszej pracy. Tej, która wykuwa ich wielki czyn na cześć II Zjazdu PZPR. Największy dar, na jaki stać jest robotników kolejowych w Ostródzie. (zb)

Pracownicy instytucji kontraktują len

Pragnąc przyspieszyć realizację planu kontraktacji lnu poszczególne zakłady pracy pow. pasłęckiego zadeklarowały pomoc w akcji kontraktacyjnej. Jako pierwsi podpisali umowę zakontraktowania 1 ha lnu pracownicy urzędu pocztowego w Pasłęku. Pracownicy GS Rogajny uprawią 1 ha, pracownicy prez. GRN Rogajny 1 ha, pracownicy GS Jelonki pół ha lnu, szkoła podstawowa w Zielonce Pasłęckiej 1 ha lnu. Dochód z kontraktacji ma być przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe. Byłoby celowe, aby z załóg pasłęckich wzięły przykład inne powiaty.

kor. rom.

Rolnicy woj. olsztyńskiego walczą o wyższe plony

(al) Do współzawodnictwa w wiosennej kampanii siewnej przystąpiło w naszym województwie 45 177 pracujących chłopów sponad 1000 gromad. Wiele z powziętych przy tym zobowiązań już zrealizowano. I tak np. prawie 22 tysiące chłopów przez przekopanie bruzd odpływowych na polach odprowadziło z nich nadmiar wody, 24 163 chłopów dokonało już wczesnego włókowania zaoranych na zimę gleb, a około 20 tysięcy gospodarstw dokonało bronowania ozimin.

Duży nacisk w tegorocznej kampanii siewnej chłopi kładą na używanie do siewu ziarna kwalifikowanego. Świadczy o tym liczba około 22 tysięcy chłopów, którzy dokonali siewu zbóż ozimych ziarnem wysokogatunkowym, oczyszczonym i odpowiednio do siewu zaprawionym. Około 45 tysięcy chłopów przeprowadziło siew siewnikami, co przyczyni się niewątpliwie do lepszych zbiorów.

Z dobrze rozwijającym się współzawodnictwem o szybki i lepszy siew wiosenny, wzmaga się współzawodnictwo o zwiększenie areału upraw roślin przemysłowych. Wyniki są już widoczne. W roku bieżącym pod uprawę roślin przemysłowych zajęto o 9.700 ha gruntów więcej, niż w ub. roku.

Nie zapomnieli również chłopi olsztyńscy o stałej i systematycznej likwidacji odłogów. W tegorocznej kampanii wiosennej zostanie zlikwidowanych i zaoranych dalszych 2 820 ha odłogów. W czasie jesiennej akcji ub. r. indywidualni chłopi zlikwidowali przeszło 5 tys. ha odłogów.

We współzawodnictwie wsi olsztyńskich prowadzi pow. **suski.** W dalszej kolejności znajdują się powiaty: **pasłęcki, morąski, węgorzewski** i **reszelski.** Indywidualnie na czoło współzawodniczących chłopów wysunęli się tacy wzorowi gospodarze, jak **Mikołaj Golar** z grom. Kiersztamowo w pow. mrągowskim, **Jan Kowalewski** z grom. Bartąg w pow. olsztyńskim, **Tadeusz Zaborowski** z Kałdun w pow. suskim oraz **Stanisław Boguta** z grom. Filipówka w pow. kętrzyńskim.

Sprawne przeprowadzenie tegorocznej kampanii siewnej będzie najlepszym sprawdzianem wyników współzawodnictwa w rolnictwie. Rywalizacja między poszczególnymi chłopami i gromadami przyczyni się do dalszego i szybszego wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej w woj. olsztyńskim.

I dlatego z tegoroczej akcji skupu wszystkie te niedociągnięcia i błędy muszą być wyeliminowane. (il)

Delegaci na II Zjazd PZPR

ZUZANNA PAWŁOWSKA

(l). — **Zuzanna Pawłowska,** dyrektorka liceum ogólnokształcącego w Szczytnie, to człowiek niezmordowanej pracy i niewyczerpanej energii. Obowiązki służbowe i działalność społeczna pochłaniają czas tej młodej pedagogiczki tak dalece, że niełatwo ją przychwycić gdzieś w szkole, lub poza szkołą na krótką nawet pogawędkę. Nasza rozmowa z ob. Pawłowską kilkakrotnie przerywana była przez jej towarzyszy partyjnych, kiedy odnaleźliśmy ją wreszcie w KP PZPR.

A gdyśmy już zaczęli rozmawiać, czekało na nią jeszcze kilka osób, a w ich liczbie korespondent „Komsomolskiej Prawdy", który przybył do Szczytna, by z jej ust zapoznać się z warunkami pracy nauczycielstwa w naszym województwie.

— Nie chcemy jej przeszkadzać w pełnieniu obowiązków służbowych — mówił nam o Z. Pawłowskiej sekretarz KP PZPR ob. Z. Kowalczyk. — A więc pytamy ją zwykle, czy znajdzie czas na tę lub inną dodatkową pracę. I zawsze odpowiada po krótkim namyśle: „Wykroję".

Poza szkołą ob. Z. Pawłowska jest najbardziej zaabsorbowana — w partii. Prowadzi z ramienia KP seminaria po linii partyjnej dla dorosłych i młodzieży i sama uczęszcza na seminaria wojewódzkie, dojeżdżając w tym celu co miesiąc do Olsztyna. Bierze poza tym żywy udział w pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej i we wszystkich innych akcjach o charakterze społecznym i gospodarczym na wsi.

Urodziłam się 5 listopada 1926 r. w rodzinie nauczyciela szkółki wiejskiej w Zaduszkach pow. lipnowskiego w woj. bydgoskim. Jej ojciec, prześladowany przez sanację za pracę uświadamiającą wśród chłopów, przeniesiony został do szkoły we wsi Wojska w pow. Rawa Mazowiecka. Tutaj Zuzanna ukończyła szkołę, a następnie już podczas okupacji — 2 klasy gimnazjum na tajnych kompletach, prowadzonych przez studentów.

Dalej Pawłowska toruje sobie drogę sama bez pomocy ojca, który mając na utrzymaniu 2 starsze córki, nie może łożyć na kształcenie trzeciej. Mimo to Zuzanna po wypędzeniu okupanta wstępuje do gimnazjum w Rawie Maz. a następnie do liceum w Kwidzyniu, które kończy w r. 1947.

Po ukończeniu wyższych studiów Z. Pawłowska otrzymuje nakaz pracy do Chełma Lubelskiego, gdzie pracuje jako nauczycielka w liceum pedagogicznym, a od r. 1952 obejmuje stanowisko wicedyrektorki liceum dla wychowawczyń przedszkoli w Szczytnie. Dyrektorką liceum ogólnokształcącego w tym mieście jest od roku.

— Chcę — mówi do nas — abyście mnie zrozumieli... Maturę, a następnie dalsze studia w wyższej szkole pedagogicznej w Łodzi i wreszcie swe obecne stanowisko, słowem wszystko, co mam — możność pracy, autorytet i poważanie u ludzi — wszystko to zawdzięczam władzy ludowej w Polsce. Czuję się najgłębiej wdzięczna za to Polsce Ludowej i mam potrzebę stwierdzania tej wdzięczności czynem. Pracuję z zamiłowaniem na polu pedagogicznym i z najgłębszego przekonania — na polu społecznym. Nie pomijam żadnej sposobności pracy. Staję na każdy apel, zawsze, kiedy mnie wzywają.

Zuzanna Pawłowska jest mężatką. Ma dwoje dzieci w wieku 2 i 3 lat. Wychodząc rano z domu odprowadza je do przedszkola, a wieczorem zabiera stamtąd. A więc do obowiązków zawodowych i społecznych dochodzą jeszcze obowiązki rodzinne. Ale Pawłowska na wszystko znajduje czas. Nie wygląda na zaaferowaną i przeciążoną obowiązkami. Nie widać na niej śladów zmęczenia. Jest rześka, ruchliwa i pogodna. Sprawia wrażenie człowieka, który pracując dopiero czuje się w swoim żywiole.

ZBM daje przykład

Znikną gruzy i usypiska — staną nowe domy

(l) — W roku bieżącym w akcji odgruzowania miasta przedsiębiorstwo państwowe ZBM uprzedziło o przeszło miesiąc inicjatywę społeczną. Przystąpiło ono już obecnie do oczyszczania placów pod budowę wielkich bloków mieszkalnych przy ul. Kościuszki (róg ul. Mickiewicza) przy zbiegu tejże ulicy z al. Niepodległości i przy al. Wojska Polskiego (róg ul. Żeromskiego).

Nie mówiąc już o bezpośredniej korzyści dla miasta w postaci domów mieszkalnych, które staną na wymienionych posesjach, roboty podjęte przez ZBM w niemałym stopniu zaważą na tegorocznych wynikach akcji społecznej, która, jak już o tym donosiliśmy, podjęta zostanie najpóźniej w pierwszych dniach kwietnia. Warto do tego dodać, że wymienione wyżej place, zwłaszcza przy zbiegu ulic Kościuszki i Mickiewicza są największymi usypiskami w naszym mieście.

Plany budowlane ZBM na rb. przewidują na razie budowę 7 — 8 kamienic na Starym Mieście, 3 obiektów na rogu Kościuszki i Niepodległości, jednego przy zbiegu pierwszej z tych arterii z ul. Mickiewicza i jednego przy al. Wojska Polskiego (róg ul. Żeromskiego).

Do planu tego dojdą z pewnością inne jeszcze budowle na zlecenie różnych inwestorów, którzy mają kredyty na te cele, ale nie dostarczyły jeszcze potrzebnej do podjęcia robót dokumentacji.

Oprócz domów mieszkalnych ZBM podejmie w tym roku budowę dużego gmachu szkoły podstawowej nad jeziorem Długim, dwu przedszkoli oraz warsztatów samochodowych dla liceum przy al. Wojska Polskiego oraz budynku dla przemysłu mięsnego i mleczarskiego przy ul. Kasprzaka.

Czysto, ciepło i przytulnie

W hotelach Pasłęka dbają o podróżnych

Warunki noclegowe w Pasłęku stale się poprawiają. Hotel miejski przy ul. Stalina dysponuje 9 wygodnymi pokojami gościnnymi, w których mieści się 30 łóżek. W wypadku wyjątkowego „najazdu" gości przychodzi z pomocą hotel turystyczny PTTK w Wysokiej Bramie, który pomieścić może 40 osób. Obydwa hotele są czyste i dobrze wyposażone. Jest w nich ciepło i przytulnie.

Liczne notatki gości w książce życzeń i zażaleń hotelu miejskiego świadczą, że obsługa troszczy się o wygody i spokojny odpoczynek podróżnych, a w razie przepełnienia potrafi wszystkich wygodnie rozmieścić. Starszy portier ob. **Stanisław Borowski** zasłużył sobie na niejedną pochlebną wzmiankę.

Przydałby się jeszcze w korytarzu hotelu miejskiego chodnik tłumiący kroki późno przybywających gości, a w hotelu turystycznym głośnik radiowy zwłaszcza, że linia radiowęzła przebiega blisko budynku. Natomiast w hotelu miejskim głośnik umieszczony na korytarzu często podróżnym przeszkadza. W swych uwagach podróżni proponują zainstalować głośniki w każdym pokoju, likwidując głośnik na korytarzu. I słusznie.

Kor. rom.

2 tys. nowych izb mieszkalnych

otrzymali robotnicy PGR woj. olsztyńskiego

W woj. olsztyńskim w ciągu r. ub. oddano do użytku robotników rolnych ok. 2000 nowych izb mieszkalnych. Zakończono również budowę wielu pomieszczeń przeznaczonych dla robotników sezonowych.

Do przedterminowego zakończenia budowy przyczyniła się realizacja zobowiązań załóg budowlano-remontowych na cześć II Zjazdu PZPR. Wyróżniła się brygada budująca domy w zespole Lubnowo.

Plan na r. bież. przewiduje dalszy wzrost nakładów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe w PGR woj. olsztyńskiego. M. in. w okręgu PGR Orneta wydatki na ten cel zwiększono o 52 proc. Umożliwi to budowę 1055 nowych mieszkań oraz 900 izb dla robotników sezonowych.

(p)

Kronika KORTOWA

O czym myśli administracja DA?

W wyniku systematycznej przebudowy i rozbudowy olsztyńskiej WSR młodzież studencka otrzymała pod koniec ub. roku jeszcze jeden dom akademicki. Jest to tzw. blok Nr 3 oddany do użytku studentom z lat I i II wydz. rolnego. Obiekt ten jest wyrazem prawdziwej troski państwa o warunki bytu w jakich winna się znajdować młodzież studiująca. Studenci zamieszkują dość duże i jasne pokoje przeznaczone dla 4 osób.

Nowy Dom Akademicki posiada szereg własnych świetlic niezbędnych do pracy i odpoczynku w wolnych chwilach. Świetlice te wyposażone są w odpowiedni sprzęt wraz z prostą lecz estetyczną dekoracją. Do kierowania pracą i życiem kolektywu studenckiego powołano Radę Studencką. Jej to zadaniem jest usuwanie bolączek i przeszkód, na jakie natrafić można w codziennym życiu.

Blok Nr 3 jest blokiem wzorowym. Korytarze i klatki schodowe są utrzymane w należytej czystości. Rzecz jasna, że w tych warunkach (zdawałby się mogło) trudno dopatrzeć się jakiegoś uchybienia. A jednak... Piętro zamieszkałe przez studentów I roku wydz. rolnego posiada wygodnie urządzoną łazienkę i ubikacje. W dzień wszyscy są zadowoleni. Z nastaniem jednak wieczoru zaczynają się utrapienia. **W obu tych pomieszczeniach brak światła. Początkowo żarówki świeciły. Z chwilą jednak, gdy po kolei przestały świecić, nikt się tym nie zainteresował.** Administracja liczy zapewne na księżycowe noce, studenci zaś myślą, że i te się wreszcie skończą, a światło przydałoby się... Zachowanie czystości to również sprawa pierwszej wagi. W każdym pokoju znajduje się oczywiście kosz na śmiecie. Te jednak w krótkim czasie napełniają się i wtedy trzeba je opróżniać, lecz gdzie? Gdyby na korytarzach znajdowały się większe blaszane kosze, sprawa byłaby rozwiązana. Tymczasem trzeba śmiecie w koszu dobrze upychać i... czekać na zmiłowanie obsługi.

kor. Bud.

Między nami

Pomóc bezradnym mężom

Do teściowej wysłałem telegram treści następującej:

— „przepraszam, mamusia nie jest szantrapą, pozdrowienia — Leopold".

Zaprenumerowałem „Przyjaciółkę", ciotce Pelasi urąbałem drewek, a w ubiegłą sobotę wyręczyłem żonę w szorowaniu podłogi.

— Nareszcie zmazałem resztę win wobec kobiet — stwierdziłem i obliczając sumy wynikłe z nieujawnienia przed żoną pewnych nieprzewidzianych na pierwszego wypłat uznałem, że na święto kobiet jestem w stanie mym żeńskim domownikom zaofiarować rzeczowe dowody, że o kobietach nie będę się już wyrażał z przekąsem.

Długo się wahałem zanim zdecydowałem się kupić siostrze Steni książkę kucharską. — Obrazi się, weźmie to jako aluzję — pomyślałem, wspominając przypalone i przesolone potrawy. Ale zdecydowałem się. W „Domu Książki" książek kucharskich jednak nie było.

W sklepie MHD przy ul. 1 Maja poprosiłem o koszulę nocną.

— Nie... ja chciałem damską... — wyjąkałem.

— Damskich brak — rzekła ekspedientka.

— To coś innego... na prezent... 8 marca...

Sprzedawczyni wyłożyła na kontuar stos pończoch, kompletów, torebek i wielu innych przedmiotów, które nie wydały mi się ani ładne, ani w dobrym gatunku.

Zasępiłem się, zmartwiłem się tym bardziej, że sprzedawczyni mając w sklepie chyba kilkaset artykułów nie potrafiła mi nic doradzić. Odniosłem wrażenie, że zna się na nich nielepiej ode mnie.

Z trudem i z pomocą koleżanki biurowej poczyniłem wreszcie w olsztyńskich sklepach mniej więcej odpowiednie zakupy, myśląc jednak, że gdyby tak był w Olsztynie choć jeden sklep z upominkami, w którym można by nabyć damską konfekcję i wyroby dziewiarskie — mężowie mieliby łatwiejsze zadanie.

A może MHD sprami taki upominek olsztyńskim kobietom? Warto!

KRUK

Nasi korespondenci donoszą

LIDZBARK WELSKI. — Szpital miejski obejmuje swą działalnością wiele okolicznych gromad. Praca personelu szpitalnego byłaby jednak bardziej owocna, gdyby posiadał on do swej dyspozycji karetkę sanitarną.

Ponieważ podczas choroby często wskazany jest pośpiech — wydział zdrowia prez. Woj. RN powinien wziąć pod uwagę słuszną prośbę mieszkańców Lidzbarka i okolic. Uważają oni ponadto, że jedna położna dla dość dużego rejonu — to stanowczo za mało. Kor. Ruk.

TUCZKI. — W Tuczkach gm. Zabiny pow. działdowskiego otwarto 27 ub. miesiąca nową szkołę. Mieszkańcy Tuczek przyjęli szkołę z wielką radością. Kilkadziesiąt dzieci z tej gromady będzie mogło pobierać naukę na miejscu zaoszczędzając dużo czasu i trudu, jaki musiały ponosić uczęszczając do szkoły w Zabinach lub w Koszelewach.

Otwarcie nowej szkoły nastąpiło w wyniku realizacji też przedzjazdowych w pow. działdowskim. (r)

PASŁĘK. — W Pasłęku przystąpiono energicznie do odgruzowania miasta. Na powiatowego pełnomocnika do spraw uporządkowania terenu miasta i powiatu powołano ob. Tadeusza Borkowskiego. W gminach są również obecnie powoływane komitety oczyszczania terenu. Komitet w Pasłęku przystąpił już do rozpracowania planu odgruzowania miasta Pasłęka.

• DZIEŃ OLSZTYNA •

KOBIETY zatrudnione w zakładach mięsnych w Olsztynie na cześć 8 marca i II Zjazdu PZPR zaciągnęły warty produkcyjne. I tak: kobiety z administracji w liczbie 30 osób w czasie pełnienia wart uporządkują plac przyzakładowy. Kobiety zatrudnione w parzelni zlikwidują zaległości przy czyszczeniu nóżek. Podobne zobowiązanie podjęła również załoga rozbieralni i innych działów w zakładzie.

Z OKAZJI I rocznicy zgonu Józefa Stalina w Klubie TPPR przy ul. Szrejbera dziś o godz. 17 odbędzie się uroczysta wieczornica. Po części oficjalnej przewidziana jest bogata część artystyczna. Zarząd TPPR zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta o jak najliczniejsze wzięcie udziału w wieczornicy.

WĘDLINY były smaczne. Apetyt rósł w miarę jak próbowano coraz nowe gatunki kiełbas, salcesonów. A gdzie tak się zajadano? To nie trudno zgadnąć. Wszyscy bowiem wiedzą, że zakłady mięsne w każdy wtorek organizują bezpłatny pokaz wędlin dla przedstawicieli instytucji handlowych — dystrybutorów mięsa i wędlin w mieście. Pierwszy pokaz we wtorek 2 bm. zgromadził kilku przedstawicieli władz i zainteresowanych instytucji (oprócz przedstawicieli dyrekcji PSS i MHD, którzy chyba nie interesują się tą sprawą), którzy oceniali poszczególne wyroby wędliniarskie. W ogniu krytyki znalazła się kiełbasa jałowcowa, której zarzucano, że posiada duży procent wody na co trzeba zwrócić uwagę przy dalszej produkcji. Kabanosy oceniono jako dobre z tym, że powinny być bardziej ostrzejsze w smaku.

UWAGA inżynierowie i technicy sanitarni. 9 bm. w świetlicy OPZB o godz. 9 rozpocznie się walne zgromadzenie oddziału stowarzyszenia naukowo - technicznego inżynierów-techników sanitarnych ogrzewnictwa, gazownictwa i terenów zielonych.

W NADCHODZĄCĄ sobotę 6 bm. w Olsztynie w teatrze im. Jaracza z koncertem pt. „Towarzyszka piosenki" wystąpi estradowy zespół Domu Wojska Polskiego z Warszawy. Jest to jeden z najlepszych zespołów wojskowych w kraju. Podczas koncertu artystów w mundurach w ich wykonaniu usłyszymy piosenki kompozytorów polskich wykonanych przez solistów i kwartet wokalny oraz wesołe utwory na orkiestrę, którą dyryguje Olearczyk. Początek koncertu o godz. 16. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w kasie teatru.

CO i GDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Faryzeusze i grzesznik", godz. 19

Czerwony Kapturek — nieczynny.

Kina (wg informacji OZK)

Odrodzenie — „Niezapomniany rok 1919" g. 17.30 i 20.

Polonia — „Nieustraszony batalion", — godz. 17 i 19.30

Awangarda — „Żołnierz Zwycięstwa" — prod. polskiej, godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 41, pl. Armii Czerwonej

Pog. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel 09 i 22-22

Straż Pożarna — tel. 08

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5 S-B-10493

ZE SPORTU

Przyzakładowe zawody sportowo-strzeleckie SP i LPŻ

Zawody sportowo-strzeleckie hufców SP i kół LPŻ na terenie Olsztyna zorganizowane na cześć II Zjazdu PZPR zostały zakończone. W zawodach tych, rozgrywanych w czasie od 16.I. do 10.II. br. przy zakładach pracy, brało udział 1 087 zawodników, w tej liczbie 739 chłopców i dziewcząt oraz 348 przedstawicieli starszego społeczeństwa — członków LPŻ.

W wyniku zawodów 165 osób zdobyło normy na odznakę SPO, z czego 69 w strzelaniu z kbks, a w rzucie granatem 96.

W konkurencji strzelania z kbks najlepsze miejsca zajęli: jun. **Jankowska** z WHPS (94 punktów trafnych na 100 możliwych), ju. **Krystyna Kurto** z DOPiT (94 pkt. na 100 możliwych), **Chondzyński** członek koła LPŻ przy DOKP (95 pkt.) i członek koła LPŻ przy DOKP — **Walkuński** — (93 pkt.).

Ogólnie, mimo trudnych warunków atmosferycznych, zawody dały dobre wyniki. Podsumowanie zawodów odbędzie się na początku marca br. na wieczornicy w WDK, podczas której zostaną wręczone najlepszym zawodnikom dyplomy i upominki.

Dyrekcje zakładów pracy, które ufundowały nagrody mogą je składać jeszcze do końca bm. w wydz. hufców miejskich i fabrycznych Kom. Woj. SP w Olsztynie przy ul. Westerplatte Nr 1.

Zawodnicy, którzy uzyskali najlepsze wyniki w zawodach przyzakładowych, wezmą z kolei udział w zawodach miejskich, do których przygotowania trwają. (r)

RADIO

na dzień 5 marca 1954 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.06 15.23 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00 5.10 Audycja dla wsi 5.20 Konc. 6.10 Muzyka 6.50 Gimn. 7.20 Konc. 7.50 Kal. Radiowy 8.00 Dla szkół podst. 8.20 Konc. 9.00 Aud. dla kl. VIII 9.40 Dla przedszkoli — słuch. pt. „Przedwiośnie" 10.00 Przerwa 11.05 Dla klas III—IV słuch. „Z książką w przyjaźni" 11.25 Muz. i aktual. 12.15 Radziecka muz. lud. 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Muz. 13.40 Duety kompozytorów ros. — w wyk. M. Fołtyn i K. Kostal 13.55 Przerwa 15.30 Dla dzieci „Matka i syn" 16.10 Utwory na altówkę i fortepian 16.25 Muz. 16.45 Skrzynka Ogólna 17.00 Radiowy kurs jęz. ros. dla zaawans. 17.20 Popularne utwory symf. 17.30 Polskie melodie ludowe 18.00 „Na szerokim świecie" 18.15 Pieśni o Stalinie — audycja w I rocznicę śmierci Józefa Stalina 18.45 Wieczorne melodie 19.15 Teatr Młodego Słuchacza 20.28 Wiad. sport. 20.42 Muz. 20.50 Fragm. z poematu W. Broniewskiego pt. „Słowo o Stalinie" 21.05 Konc. symf. 22.00 Felieton 22.10 D. c. konc.

Na fali 367 m.

Program dnia 7.50 14.00 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50 5.10 Aud. dla wsi 5.20 Konc. 6.00 Gimn. 6.10 Kal. Rad. 6.15 Muz. 6.50 Muz. 7.20 Konc. 8.00 Konc. 8.20 Konc 8.55 Przerwa 14.10 Dla klas I—II 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki 15.00 Berlioz — Uwertura „Beatrice i Benedict" 15.10 „Rycerze ciury" fragm. powieści W. Rymkiewicza 15.30 Dla dzieci „Matka i syn" fragm. powieści 16.00 Muz. 16.20 Muz. dla wszystkich 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów 17.25 „Ze sportu" 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 Muz. rozrywk. 18.40 Konc. muz. klas. 19.20 Pog. sport. 19.30 Muz i aktualn. 20.00 „Błękitny wagon" fragm. powieści W. Iwanowa pt. „A Parchomienko" 20.20 Konc. symf. 21.26 Wiad. sport. 21.40 Muz. rozrywk. 21.50 „Z życia ZSRR" 22.20 Muz. kameralna—Czajkowski: Sekstet smyczkowy w wyk. Zesp. Narodowego Wielkiego Teatru w Moskwie 22.54 „Piękne głosy" 23.15 Muz. symfoniczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Pan Wicherek ma głos

— Fala goni za falą.

— Co za fale i gdzie gonią, panie Wicherek?

— Są to fale zmiennego zachmurzenia, które coraz to przesłaniają niebo, a pędzą z południa lub południowego zachodu na północ lub północny wschód. Mam wiadomości z południa kraju, że zaczęły tam padać dość obfite deszcze. Kto wie czy nie dojdą dalej na północ, bo wtedy będziemy mieli już na pewno wiosenne roztopy. Nadal ciepło, a możliwe są też silniejsze niż dotychczas wiatry. (Cen)